

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

27 III 1994

Nr 12 (1636) Rok XXXVI

FRANCJA 6,00 FF.

BELGIA 36 FB.

NIEMCY 1,80 DM.

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II NA IX I X ŚWIATOWY DZIEŃ MŁODZIEŻY

"Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam" (J 20, 21).

1. "Pokój wam!" (J 20, 19). Tym jakże znamienym pozdrowieniem zmartwychwstały Chrystus wita uczniów, przelęknionych i zagubionych po Jego męce.

Z uczuciem równie gorącym i głębokim zwracam się do was dzisiaj, gdy przygotowujemy się do obchodów IX i X Światowego Dnia Młodzieży. Przypadną one, zgodnie z utrwaloną już piękną tradycją, w Niedzielę Palmową r. 1994 i 1995, natomiast wielkie międzynarodowe spotkanie, podczas którego młodzi całego świata zgromadzą się wokół Papieża, ma się odbyć w Manili, stolicy Filipin, w styczniu 1995 r. Podczas poprzednich spotkań, wyznaczających szlak naszej refleksji i modlitwy, dane nam było, podobnie jak uczniom, "ujrzeć" - to znaczy także uwierzyć i poznać, "dotknąć" nieledwie - zmartwychwstałego Pana (por. 1J 1, 1).

"Widzieliśmy" Go i przyjęli jako mistrza i przyjaciela w Rzymie w latach 1984-1985, kiedy to rozpoczęliśmy naszą pielgrzymkę, wychodząc z centrum i z serca katolickiego świata, aby zdać sprawę z nadziei, która w nas jest (por. 1P 3, 15) i ponieść Jego krzyż drogami świata. Gorąco prosiliśmy Go wówczas, by towarzyszył nam w naszej codziennej wędrówce.

"Widzieliśmy" Go w Buenos Aires w 1987 r., gdy wraz z młodymi z wszystkich kontynentów, zwłaszcza z Ameryki Łacińskiej, "poznaliśmy i uwierzyli w

miłość, jaką Bóg ma ku nam" (por. 1J 4, 16), i gdzie głosiliśmy, że Jego objawienie, niczym słońce, które oświeca i ogrzewa, umacnia naszą nadzieję i odnawia radość misyjnej pracy przy budowie cywilizacji miłości.

"Widzieliśmy" Go w Santiago de Compostella w 1989 r., gdzie odkryliśmy Jego oblicze i rozpoznaliśmy Go jako drogę, prawdę i życie (por. J14, 6), rozmyślając wraz z apostołem Jakubem o pradawnych korzeniach chrześcijańskiej Europy.

"Widzieliśmy" Go w Częstochowie w 1991 r., po upadku murów, gdy wszyscy razem, młodzi ze Wschodu i z Zachodu, pod opiekuńczym wejrzeniem niebieskiej Matki głosiliśmy, że Bóg jest naszym Ojcem przez Ducha, i gdy uznaliśmy, że w Nim jesteśmy braćmi: "otrzymaliście ducha przybrania za synów" (Rz 8, 15).

I znów "widzieliśmy" Go niedawno w Denver, w Centrum Stanów Zjednoczonych Ameryki, gdzie szukaliśmy Go na obliczu współczesnego człowieka, w rzeczywistości zupełnie innej niż na poprzednich etapach, ale równie porównawczej swoją głębią i gdzie zasmakowaliśmy daru życia w obfitości: "Ja przyszedłem po to, aby /owce/ miały życie i miały je w obfitości" (J 10, 10). Choć w naszych oczach i sercach trwa jeszcze wspaniałe i niezatarte wspomnienie tego wielkiego spotkania u stóp Gór Skalistych, nasza pielgrzymka posuwa się naprzód,

Ciąg dalszy na str. 4

W NUMERZE M. IN.:

- **REKOLEKCJE**
KS. ST. MAREK
(str. 2)
- **NAJWIĘKSZY DRAMAT**
CZŁOWIEKA
O GRZECHU MÓWI
KS. J. ZABIELSKI
(str. 7 i 8)
- **FAKTY**
ŚWIAT, EUROPA, POLSKA
(str. 8)
- **PROCES I UKRZYŻOWANIE**
JEZUSA
W ŚWIETLE HISTORII
DARIUSZ DŁUGOSZ
(str. 9)
- **GRAND PRIX MARTEAU**
FELIETON NIETYPOWY
BOHDANA USOWICZA
(str. 10)
- **POLACY NA ZACHODZIE**
W NANCY; W GRENOBLE
(str. 11)
- **PAMIĘCI ŚP. KS. KAN.**
ANTONIEGO MATKOWSKIEGO
KS. WAŁAW SZUBERT
(str. 12)
- **WIĘŹNIOWIE POLITYCZNI**
W CHINACH LUDOWYCH
POLSKA-FRANCJA-ŚWIAT
A. RZECZYCKA-DYNDAL
(str. 16)

Z KRAJU



□ NSZZ Solidarność przeprowadził 10-godzinny ogólnopolski strajk kolejarzy. Komunikacja PKP została sparaliżowana.

□ Prymas Polski Józef kard. Glemp został ponownie wybrany na 5-letnią kadencję przewodniczącego Episkopatu Polski.

□ Jeszcze w kwietniu tego roku rząd Polski zamierza złożyć oficjalny wniosek o przyjęcie Polski do Unii Europejskiej. Podobnie szybką decyzję podjęły Węgry. Stanowisko tych krajów spotkało się z krytyką Czech.

□ Wizytę w Polsce złożyła C. Lumiere, Sekretarz Generalny Rady Europy. Spotkała się ona z Prezydentem, przedstawicielami rządu i parlamentu.

□ Według marszałka Sejmu J. Oleksego: *slabnie wola polityczna do uchwalenia nowej Konstytucji.*

□ Grupę posłów PPS (Ikonowicza) wykluczono z Klubu Poselskiego SLD (Sojuszu Lewicy Demokratycznej) za głosowanie przeciw uchwalanemu budżetowi państwa.

□ Na spotkaniu w Rzeszowie, przywódca KPN, Leszek Moczulski, zapowiedział zgłoszenie swojej kandydatury w wyborach prezydenckich.

□ 1 października tego roku rozpocznie działalność Uniwersytet Opolski. Będzie to dwunasty uniwersytet w Polsce.

□ Nieznani sprawcy zdewastowali pomnik ks. Jerzego Popiełuszki postawiony w miejscu męczeńskiej śmierci kapłana pod Włocławkiem.

□ W wieku 83 lat zmarł w Warszawie Jan Dobraczyński, pisarz katolicki i kontrowersyjny działacz polityczny.

□ Filozof Leszek Kołakowski otrzymał honorowe obywatelstwo Radomia.

REKOLEKCJE

Okres Wielkiego Postu, to czas wewnętrznej odnowy i uporządkowania spraw sumienia. Temu wszystkiemu w dużym stopniu służą rekolekcje, które ułatwiają przeżycie wewnętrznej odnowy i religijnie przygotowują na Zmartwychwstanie Pańskie przez własne powstanie z martwoty wielu grzesznych obciążeń. Zdarzają się parafie, które urządzają rekolekcje przed odpustem miejscowym, lub w adwencie, ale z reguły i na ogół rekolekcje są punktem kulminacyjnym każdego Wielkiego Postu wszędzie. Trwają one krótko 3-4 dni i kończą się spowiedzią. Głoszący słowo Boże ksiądz odjedzie, a ludzie powracają do zwykłego rytmu życia. Mimo zakończenia, rekolekcje mają swoiście trwać nadal i żywo oddziaływać aż ... do następnych rekolekcji i dalej.

Aby tak było, trzeba się odpowiednio przygotować i umiejętnie je przeżyć. Parę sugestii w tej materii.

- Z góry ciesz się rekolekcjami, duchowo nastawiaj się, radośnie i z pewną specyficzną treścią oczekuj, oraz dużo się módl o właściwe ich przeżycie. To przed rekolekcjami.

- Gdy przyjdą - bierz w pełni udział, przeżywaj i zachęcaj innych. Analizuj, dużo rozmawiaj przez cały czas z Panem Bogiem u siebie na swój temat.

- A gdy się skończą? Właśnie to, specjalnie chciałem w tym rozważaniu zaakcentować, co robić, by nadal owocowały.

- Z całą pewnością więc wiele zapomnisz, przytaczane przykłady, wiele pouczeń, napomnień, porównań, przejść myślowych; to jest naturalne i zrozumiałe.

- Niech ci pozostanie po rekolekcjach - jako zasadnicza rzecz - uregulowanie twoich spraw:

- z Panem Bogiem

- z otoczeniem bliższym i dalszym

- z obowiązkowością i samym sobą według stanu, w którym żyjesz.

Czyli pełne wyprostowanie tej trójpasmowej autostrady życia i wygładzenie jej nawierzchni z przeróżnych zakrętów, skrótów, przerw użytkowych i chropowatości w świetle rekolekcyjnych nauk. Na to zwróć specjalną uwagę. To "środek ciężkości". To się może łączyć z podejmowaniem pewnych konkretnych postanowień.

- Przeżyj duchowe płomienie, niech

wzrośnie wewnętrzna gorliwość i nabierz Bożej świeżości ducha.

- Zacerpnij nowej energii i zapału do wszystkiego co szlachetne, piękne, skromne i Boże, by realizować prawdziwe człowieczeństwo i chrześcijaństwo. Podładuj Bożą mocą "akumulator" działania duszy.

- Niech rekolekcje zamontują ci "kontrolkę ostrzegawczą" w głosie sumienia, która by natychmiast sygnalizowała zjeżdżanie z właściwej trasy na jakieś poboczne, podobnie jak w samochodzie na desce rozdzielczej kierowcy zapala się kontrolka, gdy coś się psuje w środku.

- Miej od rekolekcji czynną "automatyczną blokadę hamulców działania", która uruchamiałaby się natychmiast, gdy tylko czuła kontrolka sumienia zasygnalizuje jakiś zły krok, falstart i niewłaściwy kierunek życia, uniemożliwiając dalsze złe postępowanie i nakazując powrót na właściwe pasmo.

Rekolekcje nie kończą się ostatnim kazaniem księdza w kościele; to tylko pierwsza ich runda w jego wykonaniu, a rozpoczyna się runda druga w twoim wydaniu. Niech ona będzie piękniejsza i lepsza niż ta w kościele. Przeczytaj z uwagą powyższe przemyslenia i zastosuj je, by z aktualnych rekolekcji w pełni korzystać przez... najbliższy rok, a na następny, jak Bóg pozwoli doczekać, sprawdź się, rozlicz, oraz odpowiednio ustaw na kolejny rok, niczym samochód na kontrolnym przeglądzie w stacji obsługi, by dalej był sprawny, lub jak pracownik na okresowym, kontrolnym, obowiązkowym badaniu u lekarza, by dalej był zdrowy.

ks. Stanisław MAREK



17 lutego 1994 roku w kościele polskim w Paryżu została odprawiona Msza św. pogrzebowa za ś.p. WŁADYSŁAWA PAPIERZA zmarłego 9 lutego 1994. Żona i rodzina składają najserdeczniejsze "Bóg zapłać" Wszystkim, którzy swą pamięcią towarzyszyli zmarłemu w Jego ostatniej drodze.



LITURGIA SŁOWA

NIEDZIELA PALMOWA
CZYLI MĘKI PAŃSKIEJ, ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 50, 4-7

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Pan Bóg mnie obdarzył językiem wymownym, bym umiał przyjść z pomocą strudzonemu przez słowo krzepiące. Każdego rana pobudza me ucho, bym słuchał jak uczniowie. Pan Bóg otworzył mi ucho, a ja się nie oparłem ani się cofnąłem. Podałem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym mi brodę. Nie zasłoniłem mej twarzy przed zniewagami i opluciem. Pan Bóg mnie wspomaga, dlatego jestem nieczuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz moją jak gład i wiem, że wstydu nie doznam.

DRUGIE CZYTANIE Flp 2, 6-11

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Filipian

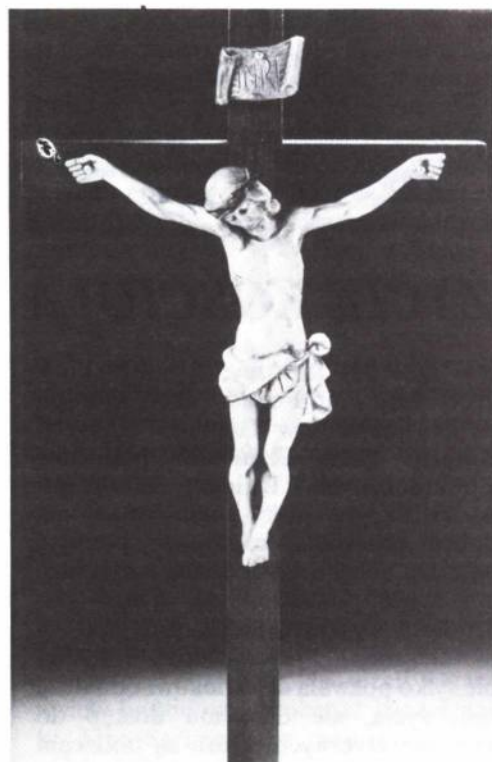
Chrystus Jezus istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjmawszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w tym co zewnętrznie uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg wywyższył Go nad wszystko i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych, i aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca.

EWANGELIA Mk 15, 1-39

† Męka naszego Pana Jezusa Chrystusa według świętego Marka

Wczesnym rankiem arcykapłani wraz ze starszymi i uczonymi w Piśmie i cała Wysoka Rada powzięli uchwałę. Kazali

Jezusa związanego odprowadzić i wydali Go Pilatowi. Pilat zapytał Go: *Czy Ty jesteś królem żydowskim?* Odpowiedział mu: *Tak, Ja nim jestem.* Arcykapłani zaś oskarżali Go o wiele rzeczy. Pilat ponownie Go zapytał: *Nic nie odpowiadasz? Zważ, o jakie rzeczy Cię oskarżają?* Lecz Jezus nic już nie odpowiedział, tak że Pilat się dziwił. Na każde zaś święto miał zwyczaj uwalniać im jednego więźnia, którego żądali. A był tam jeden, zwany Barabaszem, uwięziony z buntownikami, którzy w rozruchu popełnili zabójstwo. Tłum przyszedł i zaczął domagać się tego, co zawsze im czynił. Pilat im odpowiedział: *Jeśli chcecie, uwolnię wam króla żydowskiego?* Wiedział bowiem, że arcykapłani wydali Go przez zawiść. Lecz arcykapłani podburzyli tłum, żeby uwolnić im raczej Barabasza. Pilat ponownie ich zapytał: *Cóż więc mam uczynić z Tym, którego nazywacie królem żydowskim?* Odpowiedzieli mu krzykiem: *Ukrzyżuj Go!* Pilat odparł: *Co więc złego uczynił?* Lecz oni jeszcze głośniej krzyczeli: *Ukrzyżuj Go.* Wtedy Pilat, chcąc zadowolić tłum, uwolnił im Barabasza, Jezusa zaś kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie. Żołnierze zaprowadzili Go na wewnętrzny dziedziniec, czyli pretorium, i zwołali całą kohortę. Ubrali Go w purpurę i upłótszy wieniec z ciernia, włożyli Mu na głowę. I zaczęli Go pozdrawiać: *Witaj, królu żydowski!* Przy tym bili Go trzcina po głowie, pluli na Niego i przyklękając, oddawali Mu hołd. A gdy Go wyszydźli, zdjęli z Niego purpurę i włożyli na Niego własne Jego szaty. Następnie wyprowadzili Go, aby Go ukrzyżować. I przymusili niejakiego Szymona z Cyreny, ojca Aleksandra i Rufusa, który wracał z pola i właśnie przechodził, żeby niósł krzyż Jego. Przeprowadzili Go na miejsce Golgota, to znaczy Miejsce Czaszki. Tam dawali Mu wino zaprawione mirrą, lecz On nie przyjął. Ukrzyżowali Go i rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając o nie losy, co który miał zabrać. A była godzina trzecia, gdy Go ukrzyżowali. Był też napis z podaniem Jego winy, tak



ułożony: *Królem żydowski.* Razem z Nim ukrzyżowali dwóch złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. Tak wypełniło się słowo Pisma: *W poczet złoczyńców został zaliczony.* Ci zaś, którzy przechodzili obok, przeklinali Go, potrząsali głowami, mówiąc: *Ej, Ty, który burzysz przybytek i w trzech dniach go odbudowujesz, zejźdź z krzyża i wybaw samego siebie.* Podobnie arcykapłani wraz z uczonymi w Piśmie drwili między sobą i mówili: *Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. Mesjasz, król Izraela, niechże teraz zejździe z krzyża, żebyśmy widzieli i uwierzyli.* Lżyli Go także ci, którzy byli z Nim ukrzyżowani. A gdy nadeszła godzina szósta, mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. O godzinie dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: *Eloi, Eloi, lama sabachthani.* To znaczy: *Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?* Niektórzy ze stojących obok, słysząc to, mówili: *Patrz, woła Eliasza.* Ktoś pobiegł i napelniwszy gąbkę octem, włożył na trzcinę i dawał Mu pić mówiąc: *Poczekajcie, zobaczymy, czy przyjdzie Eliasz, żeby Go zdjąć z krzyża.* Lecz Jezus zawołał donośnym głosem i oddał ducha. A zasłona przybytku rozdarła się na dwoje z góry na dół. Setnik zaś, który stał naprzeciw, widząc, że w ten sposób oddał ducha, rzekł: *Prawdziwie, ten człowiek był Synem Bożym.*



ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Delegat Stolicy Apostolskiej, arcybiskup Paul Fouad Tabet, wystąpił na obradującej w Genewie 50. sesji Komisji Praw Człowieka Narodów Zjednoczonych. Delegat Watykanu podkreślił, że nikt, komu zależy na dobru człowieka, nie może pomijać wymiaru religijnego ludzkiej egzystencji ani żywić podejrzeń, że religia jest źródłem dyskryminacji sprzyjającym nietolerancji. Przynależność religijna nie tylko pozwala człowiekowi odnaleźć sens życia, ale daje mu dostęp do wartości etycznych, które są bodźcem do najszlachetniejszych działań. Prawdziwe wartości religijne nie wynaturzają inteligencji człowieka, ani jego woli czy wrażliwości, przeciwnie, nadają im wartość i rozwijają autentyczny wymiar człowieka. Dlatego nie można mówić, że religia jest nietolerancyjna. Abp P.F. Tabet przypomniał, że żaden program społeczny nie może pomijać wartości etycznych i duchowych, które niezbędne są w rozwoju kultury oraz, że w imię pluralizmu i wolności religie powinny mieć prawo udziału w budowie społeczeństwa. Ze swej strony ludzie wierzący wezmą udział w tej budowie, jeżeli przekonają się, że ich prawa są respektowane, co odnosi się szczególnie do mniejszości. W tym miejscu delegat Stolicy Apostolskiej zwrócił uwagę, że należy się wystrzegać dwu niebezpieczeństw. Pierwszym jest narzucanie jednej religii wszystkim obywatelom danego kraju, drugim uważanie religii za rzecz dla narodu szkodliwą.

■ Metropolita Mediolanu, kardynał Carlo Maria Martini, otworzył diecezjalny proces beatyfikacyjny swego poprzednika Giovanniego Battisty Montiniego, który w latach 1954-63 stał na czele tej największej włoskiej diecezji. Główny proces beatyfikacyjny Pawła VI rozpoczął się w ubiegłym roku w Watykanie. Przewiduje się jeszcze jeden proces w rodzinnej diecezji Montiniego, to jest w Brescii. Postulatorem beatyfikacji Pawła VI jest ojciec Paolo Molinari, jezuita, który prowadził sprawę beatyfikacji Pier Giorgio Frassatiego.

Ciąg dalszy ze str. 1

zmierzając tym razem do Manili, na ogromnym kontynencie azjatyckim, gdzie odbędzie się X Światowy Dzień Młodzieży. Pragnienie "ujrzenia Pana" jest zawsze obecne w sercu człowieka (por. J 12, 21) i przynagla go nieustannie, by szukał Jego oblicza. My także, wyruszając w drogę, dajemy wyraz tej tęsknocie i wraz z pielgrzymem syjońskim powtarzamy: "Szukam o Panie Twojego oblicza" (Ps. 27 /26/,8). Syn Boży wychodzi nam na spotkanie, przyjmuje nas i nam się objawia, powtarza nam słowa, które wypowiedział do uczniów w paschalny wieczór: "Jak Ojciec Mnie posłał, tak i ja was posyłam" (J 20,21). Raz jeszcze młodzie całego świata gromadzą się na wezwanie Jezusa Chrystusa, który jest centrum naszego życia, korzeniem naszej wiary, uzasadnieniem naszej nadziei i źródłem naszej miłości. Przez Niego powołani, młodzie z całego świata zastanawiają się nad swoim udziałem w nowej ewangelizacji, która jest kontynuacją misji powierzonej apostołom i w której winien uczestniczyć każdy chrześcijanin na mocy chrztu i przynależności do wspólnoty Kościoła.

2. Źródłem powołania i wysiłku misyjnego Kościoła jest centralna tajemnica naszej wiary: Pascha. Właśnie bowiem "wieczorem owego pierwszego dnia" Jezus ukazał się uczniom, którzy schronili się za zamkniętymi drzwiami "z obawy przed Żydami" (J 20,19). Okazawszy swą bezgraniczną miłość przez przyjęcie krzyża i złożenie samego siebie w odkupieńczej ofierze za wszystkich ludzi - sam przecież powiedział: "Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich" (J 15, 13) - Boski Mistrz wraca do swoich, do tych, którzy najgoręcej Go umiłowali i z którymi spędził czas swego ziemskiego życia. Jest to spotkanie niezwykle, które napełnia serca radością z odzyskania obecności Chrystusa po wydarzeniach Jego tragicznej męki i chwalebego zmartwychwstania. Uczniowie "uradowali się (...) ujrzawszy Pana" (J 20,20).

Spotkanie z Nim nazajutrz po męce pozwoliło apostołom przekonać się namacalnie, że Jego orędzie nie było kłamstwem i Jego obietnice to nie słowa pisane na piasku. On sam - żywy i jaśniejący chwałą - jest świadectwem wszechmocnej miłości Boga, która zmienia radykalnie bieg dziejów i życie każdego z nas. Spotkanie z Jezusem jest więc wydarzeniem, które nadaje sens egzystencji człowieka i wstrząsa nią, ukazując duchowi horyzonty prawdziwej wolności. Także czas naszego życia

upływa "nazajutrz po zmartwychwstaniu". Jest to "czas pomyślny" i "dzień zbawienia" (por. 2 Kor 6,2). Zmartwychwstały jest na powrót wśród nas, przynosi pełnię radości i przeobfite bogactwo życia. Nadzieja przeradza się w pewność, bo jeśli On zwyciężył śmierć, to i my możemy ufać, że gdy się wypełni czas, nadejdzie dzień także naszego triumfu, epoka wiecznej kontemplacji Boga.

3. Ale spotkanie ze zmartwychwstałym Panem nie wiąże się tylko z przeżyciem osobistej radości. Jest raczej wydarzeniem, w którym objawia się w całej swej rozległości powołanie skierowane do każdego człowieka. Umocnieni wiarą w zmartwychwstałego Chrystusa, słyszymy wezwanie, byśmy bez lęku i wahania otworzyli drzwi naszego życia na przyjęcie Słowa, które jest drogą, prawdą i życiem (por. J 14,6), i odważnie głosili je całemu światu. Ofiarowane nam zbawienie to dar, którego nie wolno trzymać zazdrośnie w ukryciu. Jest ono jak światło słoneczne, które z samej swej natury rozdziera ciemności; jest jak czysta woda źródłana, wypływająca nieustannie z wnętrza skały. "Bóg tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał" (por. J 3, 16). Jezus, posłany przez Ojca do ludzi, obwieszcza każdemu wierzącemu pełnię życia (por. J 10, 10): tę prawdę rozważaliśmy i głosiliśmy podczas ostatniego Dnia Młodzieży w Denver. Jego Ewangelia musi się stać "przekazem" i misją. Powołanie misyjne obejmuje każdego chrześcijanina, staje się istotą każdego konkretnego świadectwa wiary. Misja ta ma swój początek w zamyśleniu Ojca, w planie miłości i zbawienia, urzeczywistnianym mocą Ducha, bez którego każde przedsięwzięcie apostołskie jest skazane na niepowodzenie. Właśnie po to, by uzdolnić swoich uczniów do wypełnienia tej misji, Jezus mówi im: "Weźmijcie Ducha Świętego!" (J 20, 22). Przekazuje w ten sposób Kościołowi swoją zbawczą misję, aby paschalna tajemnica była nieustannie głoszona każdemu człowiekowi w każdym czasie i na całej planecie. Zwłaszcza wy, młodzie, jesteście powołani, by stać się misjonarzami tej nowej ewangelizacji przez codzienne świadectwo o Słowie, które zbawia.

4. We własnym życiu doświadczacie niepokojów obecnej epoki, pełnej nadziei i niepewności, w której łatwo można zagubić drogę prowadzącą na spotkanie z Chrystusem. Nasza epoka przynosi bowiem tak wiele pokus i złudnych obietnic, które chciałyby zagłuszyć Boży

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ O zintensyfikowanie pomocy dla uchodźców wezwali wiernych szwajcarscy biskupi katolicki w oświadczeniu wydanym na zakończenie Konferencji Episkopatu 3 marca w Bernie. Wszyscy wierni powinni okazać solidarność w stosunku do ludzi potrzebujących pomocy, przede wszystkim z Bośni i Hercegowiny, Burundii i Sudanu - głosi dokument.

■ Bp T. Rakoczy w sprawie zaproszenia Papieża do Skoczowa. "Było to nie tyle zaproszenie, co wspólne z Ojcem Świętym rozważanie możliwości Jego przyjazdu do Skoczowa, miejsca urodzenia bł. Jana Sarkandra" - powiedział agencji KAI biskup bielsko-żywiecki Tadeusz Rakoczy w związku z informacjami w prasie na temat zaproszenia przez niego Papieża do Skoczowa w przyszłym roku. "Wydaje się rzeczą oczywistą, że jeżeli Ojciec Święty będzie mógł dokonać kanonizacji bł. Jana Sarkandra w maju przyszłego roku w Ołomuńcu, czyli w sąsiedztwie naszej diecezji, której Błogosławiony jest współpatronem, to odwiedzi również miejsce jego urodzenia, gdzie od prawie 400 lat jego kult jest bardzo żywy" - stwierdził Ksiądz Biskup. Wyjaśnił również, że w czasie jego spotkania z Ojcem Świętym w ubiegłym miesiącu decyzje w tych sprawach nie zostały jeszcze podjęte, gdyż zależą one od zbyt wielu okoliczności.

■ Rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego Romualda Traugutta, w 130 rocznicę jego śmierci, zapowiedział Prymas Polski, kard. Józef Glemp w czasie kongregacji dziekanów archidiecezji warszawskiej, w środę 3 marca br. w Warszawie. Celem tego typu spotkań, które odbywają się w poszczególnych diecezjach kilka razy w roku, jest omówienie i koordynacja pracy duszpasterskiej.



jego głębokich korzeniach. Pokój - jak dobrze wiecie - zakorzeniony jest w sercu każdego człowieka, jeżeli potrafi on otworzyć się na słowa zmartwychwstałego Odkupiciela: "Pokój wam!" (J 20,19). W perspektywie bliskiego już trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa w szczególny sposób powierzona zostaje wam, młodym, misja głoszenia nadziei i budowania pokoju (por. Mt 5, 9) w świecie, który coraz bardziej potrzebuje wiarygodnych świadków i rzetelnych głosicieli. Uczcie się docierać do serc swoich rówieśników spragnionych prawdy i szczęścia oraz nieustannie - choć często nieświadomie - poszukujących Boga.

6. Drodzy chłopcy i dziewczęta całego świata! Niniejsze Orędzie rozpoczyna oficjalne przygotowania do IX i X Światowego Dnia Młodzieży. Z tej okazji pragnę raz jeszcze pozdrowić serdecznie każdego z was, zwłaszcza zaś tych, którzy mieszkają na Filipinach: w 1995 r. tam właśnie odbędzie się pierwsze spotkanie młodzieży świata z Papieżem w Azji, na kontynencie o bogatych tradycjach i kulturze. Tym razem to wy, młodzi Filipińczycy, macie się przygotować na przyjęcie rzeszy waszych przyjaciół z całego świata. Młody Kościół Azji staje przed szczególnym wyzwaniem: podczas spotkania w Manili ma dać żywe i porywające świadectwo wiary. Życzę mu, aby umiał wykorzystać ten dar, który Chrystus zamierza mu ofiarować.

Do was wszystkich, młodzi całego świata, kieruję wezwanie, byście zaczęli się duchowo przygotowywać do najbliższych Światowych Dni Młodzieży. Wspomagani i prowadzeni przez waszych duszpasterzy w parafiach i diecezjach, w kościelnych stowarzyszeniach, ruchach i wspólnotach, bądźcie gotowi na przyjęcie ziaren świętości i łaski, których Pan na pewno udzieli wam w wielkiej obfitości. Życzę wam, by obchody najbliższych Dni Młodzieży stały się dla wszystkich szczególnie ważnym etapem formacji i wzrastania w osobistym i wspólnotowym poznawaniu Chrystusa; niech staną się też wewnętrznym bodźcem do poświęcenia się w Kościele służbie braciom i budowania cywilizacji miłości.

Maryi, Dziewicy obecnej w Wieczerniku, Matce Kościoła (por. Dz 1, 14), zawierzam przygotowania do najbliższych Dni Młodzieży i ich przebieg; niech Ona nauczy nas, jak mamy przyjmować Jej Syna w naszym życiu, by czynić wszystko, cokolwiek nam powie (por. J 2,5). Niech wam towarzyszy moje serdeczne i ojcowskie błogosławieństwo.

Watykan, 21 listopada 1993 r.,
w uroczystość Jezusa Chrystusa Króla
Wszeczeńswiata.
Joannes Paulus II

głos, rozbrzmiewający w sercu każdego człowieka. U boku człowieka naszego stulecia, u boku was wszystkich, drodzy młodzi przyjaciele, żłaknieni i spragnieni prawdy, staje Kościół, by towarzyszyć wam w drodze. Przynosi wam odwieczne orędzie Ewangelii i powierza porywające zadanie apostołskie: macie być uczestnikami Nowej Ewangelizacji. Jako wierni strażnik i przekaziciel dziedzictwa wiary, powierzonego mu przez Chrystusa, Kościół pragnie podejmować dialog z nowymi pokoleniami; chce się pochylać nad ich potrzebami i oczekiwaniami, by w szczerym i otwartym dialogu kształtować postawy najbardziej sprzyjające dążeniu do źródeł Bożego zbawienia. Kościół powierza młodym misję głoszenia światu radości, której źródłem jest spotkanie z Chrystusem. Drodzy przyjaciele, pozwólcie się porwać Chrystusowi, przyjmijcie Jego wezwanie i idźcie za Nim. Idźcie i głoscie Dobrą Nowinę odkupienia (por. Mt 28,19); czynicie to z radością w sercu i stawajcie się głosicielami nadziei w świecie wystawionym często na pokusę rozpaczki; głosicielami wiary w świecie, który wydaje się czasem ulegać niedowiarstwu; głosicielami miłości pośród wydarzeń każdego dnia często zdeterminowanych przez logikę nieokiełznanego egoizmu.

5. Aby naśladować uczniów, przenikniętych tchnieniem Ducha Świętego i głoszących bez lęku swą wiarę w Odkupiciela, który wszystkich miłuje i chce zbawić (por. Dz 2, 22-24. 32-36), musimy stać się nowymi ludźmi, odrzucając starego człowieka, którego nosimy w sobie i pozwolić, by do głębi odnowiła nas moc Ducha Pańskiego. Każdy z was jest posłany do świata, zwłaszcza do swoich rówieśników, aby świadectwem życia i czynów głosić ewangeliczne orędzie pojednania i pokoju: "W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem!" (2 Kor 5, 20). To pojednanie jest przede wszystkim osobistym przeznaczeniem każdego chrześcijanina, którego tożsamość, jako ucznia Syna Bożego, ma swoje źródło w modlitwie i w sakramentach, zwłaszcza w sakramencie pokuty i w Eucharystii i w nich się nieustannie odnawia.

Ale to pojednanie jest także przeznaczeniem całej ludzkiej rodziny. Być dzisiaj misjonarzem w naszym społeczeństwie znaczy między innymi jak najlepiej wykorzystywać w tej pracy apostołskiej i duszpasterskiej środku społecznego przekazu. Jeśli stanicie się żarliwymi głosicielami Słowa, które zbawia i świadkami paschalnej radości, będziecie także budowniczymi pokoju w świecie, który do tego pokoju dąży jak do swojej utopii, zapominając nieraz o



W czasie środowej audiencji 2 marca Ojciec św. powiedział m.in.:

(...)Istnieje w Kościele różnorodność posługiwania, ale jedność posłannictwa. Różnorodność nie szkodzi jedności, ale ją ubogaca. Udział świeckich w rozwoju Królestwa Chrystusowego należy do historii Kościoła: datuje się od pierwszych spotkań Apostołów i prowadzi do stowarzyszeń, które w ubiegłym stuleciu i w naszych czasach "stoją u boku pasterzy Kościoła w obronie wiary i moralności w rodzinie, w społeczeństwie, w środowiskach i warstwach społecznych, płacąc czasami za to świadectwo cenę krwi".

Pierwszym, który mówił wprost o "współpracy świeckich w apostołacie hierarchicznym" był Pius XI: był to dla życia Kościoła moment decydujący, który doprowadził do rozwoju w dwu kierunkach: działalności zorganizowanej, skupionej zwłaszcza w Akcji Katolickiej oraz pojęciowego i doktrynalnego pogłębienia, którego ukoronowaniem było nauczanie Soboru Watykańskiego II, przedstawiające apostołstwo świeckich jako "uczestnictwo w samej zbawczej misji Kościoła" (Lumen gentium 3).

Działalność świeckich przybiera wciąż nowe formy, a towarzyszy jej refleksja na temat zasady z dziedziny eklezjologii, mianowicie, że różnorodność posługiwania w Kościele jest życiowym wymaganiem Ciała mistycznego, które potrzebuje dla swego rozwoju wszystkich członków i wymaga wkładu wszystkich według ich zdolności.

Istnieją dziedziny życia Kościoła, w których pożądane jest czynne uczestnictwo świeckich. Pierwszą jest liturgia; drugą ewangelizacja, w związku z którą świeccy mogą otrzymywać szczególne urzędy a nawet stałe mandaty: w katechezie, w szkole, w redakcjach czasopism religijnych, w wydawnictwach katolickich, w środkach społecznego przekazu, w rozmaitych inicjatywach i dziełach, które Kościół organizuje dla szerzenia wiary (...).

POLSKIE SPRAWY

Bogdan DOBOSZ

- ➔ Rosyjskie ministerstwo spraw zagranicznych skrytykowało wypowiedzi Lecha Wałęsy udzielone podczas jego wizyty w republikach nadbałtyckich. Moskwa uznała krytykę koncentracji swoich wojsk w okręgu Kaliningradzkim za *sprzeczną z duchem porozumień polsko-rosyjskich*.
- ➔ Na przypadającą w przyszłym roku 50. rocznicę wyzwolenia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu zostaną zaproszeni do Polski wszyscy żyjący laureaci Pokojowej Nagrody Nobla.
- ➔ Grupa polityków centroprawicy powołała Centrum Programowe, które ma w przyszłości przekształcić się w partię. Wśród sygnatariuszy są nazwiska A. Stelmachowskiego, P. Hniedziewicza, S. Siwka i M. Gila.
- ➔ Zakończyła się lotnicza wojna pomiędzy British Airways i LOT-em. Loty pomiędzy Warszawą i Londynem, wstrzymane od 31 października ubiegłego roku, zostały wznowione.
- ➔ Sąd w II instancji uchylił decyzję warszawskiego sądu rejonowego i zadecydował, że Jarosław Kaczyński stanie jednak przed sądem za ujawnienie tajnej instrukcji Urzędu Ochrony Państwa. Instrukcja mówiła o inwigilowaniu partii opozycyjnych.
- ➔ W ostatnim tygodniu ujawniono afery korupcyjne w Policji i Straży Granicznej. Śledztwo przeciw nieuczciwym funkcjonariuszom toczy się w Lublinie, Gdańsku Wrzeszczu i w Poznaniu.
- ➔ Minister transportu wyraził nadzieję, że plan budowy autostrad trafi pod obrady Sejmu latem tego roku. Za rok nabrałby więc mocy obowiązującej. Najwięcej problemów stwarza ustalenie zasad wywłaszczania gruntów pod autostrady.
- ➔ Szkoła polska przy Ambasadzie RP w Moskwie obchodziła jubileusz 20-lecia. Patronem szkoły jest nadal Feliks Dzierżyński(!).

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

NABYCIE OBYWATELSTWA FRANCUSKIEGO (cz. I)

1 stycznia 1994 roku weszły w życie dyspozycje do Ustawy z dn. 22 lipca 1993 r. reformujące prawo o obywatelstwie (tekst ogłoszony 23/07/93 w Journal Officiel). Obecnie nowe przepisy oraz te zawarte w Kodeksie o obywatelstwie stanowią część integralną Kodeksu Cywilnego (Code civil); art. od 17 do 33-2).

Obcokrajowiec przy spełnieniu pewnych warunków może wystąpić z prośbą o obywatelstwo francuskie. Odbywa się to w drodze tzw. naturalizacji (la naturalisation) lub poprzez oświadczenie woli (la déclaration). Ponadto urodzenie we Francji lub z rodziców Francuzów może mieć wpływ na obywatelstwo dziecka.

W najbliższych tygodniach będzie mowa o różnych sposobach nabycia obywatelstwa francuskiego, z podkreśleniem wprowadzonych zmian. Dzisiaj

zajmiemy się podwójnym obywatelstwem. Polak nabywający obywatelstwo francuskie nie traci przez ten fakt obywatelstwa polskiego. Dzieje się tak dlatego, że Polska i Francja nie podpisały umowy o zapobieganiu podwójnemu obywatelstwu. W konsekwencji, osoba o podwójnym obywatelstwie, korzysta z praw oraz podlega obowiązkom wynikającym z przynależności do dwóch różnych państw. Każde z tych państw ma prawo ignorować fakt posiadania przez swojego obywatela, obywatelstwa innego kraju. Sytuacja ta może oczywiście doprowadzić do konfliktów prawnych.

Mężczyźni posiadający podwójne obywatelstwo, są zobowiązani odbyć swoją służbę wojskową we Francji, jeżeli mają tu swoje stałe miejsce zamieszkania. Oczywiście Polak nabywający obywatelstwo francuskie może zwrócić się do władz polskich z wnioskiem o zwolnienie go z obywatelstwa polskiego.

NAJWIĘKSZY DRAMAT CZŁOWIEKA

Szczególnym nieszczęściem człowieka jest to, którego sprawcą jest on sam. Przyznajemy wtedy słuszość powiedzeniu: "Najbardziej możemy skrzywdzić sami siebie". Wtedy bowiem ów dramat i ból jest podwójny: cierpię i to cierpię z mego powodu, sam się do tego, choćby w części, przyczyniłem. Ta świadomość jest szczególnie dojmująca w przypadku dramatów natury psychiczno-moralnej. Starożytny myśliciel i poeta Owidiusz mówił: "Video meliora, proboque, deteriora sequor" /Widzę rzeczy lepsze i pochwalam je, idę jednak za tym, co gorsze/. Podobnie woła św. Paweł apostoł: "Nieszczęsny ja człowiek! /.../. Nie rozumiem bowiem tego, co czynię, bo nie czynię tego, co chcę, ale to, czego nienawidzę - to właśnie czynię. /.../. A zatem już nie ja to czynię, ale mieszkający we mnie grzech" /Rz 7, 24.15.17/. Stwierdzamy więc istnienie w nas pewnej tragicznej rzeczywistości, a jest nią "mieszkający we mnie grzech". Nie jest to rzeczywistość ode mnie niezależna, gdyż nikt inny, tylko ja "właśnie to czynię". Mamy więc taki dramat, którego człowiek sam jest autorem, sprawcą i równocześnie uczestnikiem. Czy może być większe nieszczęście?!

Ludzie w różny sposób ten dramat swego istnienia wyrażali i opisywali. Jerzy Liebert stwierdza: "Nie ma dla mnie większej męki, jak świadomość grzechu. Znam doskonale każdy grzech i chwilę gdy go popełniam. Dzieje się to właśnie równolegle, bo doskonale zdaję sobie z tego sprawę. Nie ma chwili, abym odbiegł od tej granicy. Ta świadomość jest udręką, bo taki grzech jest właściwie podwójny. A rada na to jest dość trudna. Jest się w ciągłej czujności, a nie ma siły, by się od zła oswobodzić. I spełnia się grzech we własnych oczach, patrząc na niego, czując go doskonale i ponosząc zań odpowiedzialność" /"List do Agnieszki" z dn. 18.08.1925 r./. To wyznanie poety może powtórzyć każdy człowiek. Grzech bowiem nie jest teorią, jakimś stanem przeszłym, czy też rzeczywistością już nie istniejącą. Wręcz przeciwnie, jest to rzeczywistość najbardziej realnie i boleśnie dotykająca każdego człowieka.

W każdej chwili dotyka ludzkość niezliczoną ilość krzywd i tragedii. W przeważającej części jest to skutek czy następstwo ludzkich grzechów: grzechy innych krzywdzą mnie, moje zaś grzechy ranią innych ludzi i Boga. Zpełnym nieporozumieniem, naznaczonym brakiem logicznego myślenia, jest twierdzenie jakoby grzechu nie było, bądź też, że człowiek go nie popełnia lub nie jest za niego odpowiedzialny. Św. Jan pisze: "Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy" /1 J 1,8/.

Grzech człowieka jest faktem, a z faktami się nie dyskutuje! Można tylko pytać: jak to się dzieje, że człowiek, istota tak doskonała, jest równocześnie zdolna do tak podłych i haniebnych czynów oraz, jak wyjść z tej dramatycznej sytuacji?! Szukając odpowiedzi na pierwsze z postawionych tu pytań Fiodor Dostojewski napisał: "Raz jeden, w nieskończonym bycie, niewymiernym w czasie i przestrzeni, dano istocie duchowej, stawiając ją na ziemi, możliwość powiedzenia: "Jestem i kocham". Raz, tylko raz jeden, dano jej mgnienie miłości czynnej, żywej i w tym celu dano jej życie ziemskie, i czas, i jego kresy, i cóż: owa istota szczęśliwa odrzuciła bezcenny dar, nie oceniła go, nie pokochała, spojrziała pogardliwie i stała się nieczuła" /Bracia Karamazow, t.I, W-wa 1978, s. 388/.

Dramat grzechu sięga więc ludzkiej woli i sprowadza się do wgardzenia miłością. Człowiek grzesząc odrzuca miłość!

Wszelka zaś miłość ma swe źródło w Bogu, bo "Bóg jest Miłością" /1 J 4,16/. Grzechem jest więc "ten akt, którym człowiek dobrowolnie i świadomie odrzuca Boga, Jego prawo, ofiarowane człowiekowi przymierze miłości, gdyż woli zwrócić się do siebie samego, do jakiejś rzeczywistości stworzonej i skończonej, do czegoś przeciwnego woli Bożej" /Jan Paweł II, "Veritatis Splendor", nr. 70/. Sytuację człowieka po grzechu doskonale ujął J. Korczak: "Zgubiłem duszę. Dziwne... Ja, to nie ja. Zgubiłem /.../ zatraciłem gdzieś siebie /.../. Smutne, doprawdy. Zgubiłem duszę. A bez duszy przecież żyć nie można. Co teraz będzie? Nie umiem szukać duszy. Uczyli szukać logarytmów, nowych państw na mapie, sodu w rozczynnie, prawniczych paragrafów, nerwów na trupie - ale jak szukać duszy, kiedy zaginie?" /Fragmenty utworów. W-wa 1978. s. 11/.

Takie, czy też podobne rozpaczliwe pytania, powtarza wielu ludzi. Jeśli to czynią, to jest to jeszcze znak pozytywny, znak głębi ich myślenia i odpowiedzialnego życia. Bardziej tragicznym jest taki stan, kiedy człowiek nie "czuje", i nie "zauważa" swego dramatu, owej tragicznej sytuacji swego grzechu. "Iluż to ludzi - pisze K. Wybranowski - którzy wcale nie są złymi, żyje bez sumienia, bez ścisłego zważenia tego, co jest złe i dobre, bez zastanowienia się nad skutkami swych czynów, bez poczucia odpowiedzialności. Postępują poprawnie, bo dbają o opinię, w lepszym zaś razie, bo sami siebie szanują. Ale nigdy nie próbują sądzić siebie samych, pociągnąć siebie do odpowiedzialności za to, co zrobili, odpowiedzieć przed sumieniem, czy postąpili dobrze, czy to, co zrobili, nie jest wielkim śmiertelnym grzechem. Ta płytkość moralna jest najczęściej udziałem ludzi, którym się powodzi, którym życie płynie gładko, bez wielkich przeszkód, bez katastrof" /Dziedzictwo, Poznań-Warszawa 1930 s. 179 - 180/. Inni zaś znajdują fałszywe odpowiedzi na pytanie: "Jak szukać duszy, kiedy zaginie?". W następstwie tych fałszywych decyzji starają się zabić głos swego sumienia. I wtedy: jedni sięgają po alkohol lub narkotyk, inni, uciekają się do różnych form terroryzmu, aby zagłuszyć i zniszczyć wokół siebie wszelkie głosy mówiące prawdę, przypominające lub upominające /por. zamach na Jana Pawła II, zajadłe ataki na jego nauczanie, kpiny z wszelkich niezmiennych zasad moralnych, itp/. Jeszcze inni postępują tak, jak szekspirowski Hamlet i z tragicznym cynizmem wołają: "Precz z powinnością, do diabła z sumieniem, w najgłębszą otchłań ciskam przyzwoitość". Jest także taka grupa ludzi, którzy nie mogą sobie poradzić z problemem swego grzechu - popełniają samobójstwo! Iluż tzw. "wielkich" i "sławnych" ludzi, którym inni tylko zazdrościć mogą - odebrało sobie życie! Dlaczego?!

Chrześcijanin zaś wie, bądź wiedzieć powinien, jak wyjść z dramatycznego stanu swego grzechu. Człowiek sam tego nie dokona! Nie uratuje go też nic, co jest rzeczowe, ani nawet drugi człowiek, który jest w tej samej sytuacji. Z grzechu może człowieka dźwignąć tylko Ten, kto jest ponad człowiekiem: dokonać tego może tylko Bóg! I dokonał - przez swojego Syna Jezusa Chrystusa. Do każdego człowieka odnoszą się dziś słowa św. Jana: "Jeśli by nawet kto zgrzeszył, mamy Rzecznika wobec Ojca - Jezusa Chrystusa sprawiedliwego. On bowiem jest ofiarą prześlągalną za nasze grzechy i nie tylko za nasze, lecz również za grzechy całego świata" /1 J 2, 1-2/. Znamy też sposób pojednania się z Bogiem, choć dzisiaj wielu o tym nie pamięta, bądź nie chce pamiętać. Warto więc przypomnieć radę Adama Chmielowskiego, dziś św. Brata Alberta, którą dał swemu przyjacielowi J. Chełmońskiemu: "Radzę ci, jak Twój szczerzy brat i kolega, abyś się ratował i po prostu, po chłopsku do spowiedzi

Dokończenie na str.8

FAKTY - FAKTY - FAKTY - FAKTY - FAKTY

PAPIESKA AKADEMIA ŻYCIA

Motu proprio "Vitae mysterium", noszącym datę 11 lutego 1994, Jan Paweł II powołał Papieską Akademię Życia. Specyficznym zadaniem Akademii, pisze jej założyciel "są badania i informacja w dziedzinie głównych zagadnień biomedycyny i prawa, odnoszących się do promocji i obrony życia, a przede wszystkim ich bezpośrednich związków z moralnością chrześcijańską i wytycznymi Urzędu Nauczycielskiego Kościoła". Statut tej nowej placówki naukowej przewiduje, że członkiem jej zostać może z nominacji papieskiej każdy, kto podziela stanowisko Kościoła w sprawie życia, bez względu na światopogląd i wyznanie. W momencie przyjęcia nominacji członek Akademii podpisze zobowiązanie ("atestat sługi życia"), w którym zobowiązuje się służyć życiu ludzkiemu od poczęcia aż po naturalny kres.

Do zadań Akademii należeć powinna również troska o narodzonych, a więc także zagadnienia, jak eutanazja czy samobójstwa. Będzie ona też obnażać wszystkie inicjatywy pseudonauki (jak klonowanie i inne). Jednym z istotnych zadań nowej placówki będzie koordynacja informacji na temat stanowiska Kościoła w sprawach dotyczących obrony życia. Lista członków Akademii, których może być siedemdziesięciu, ogłoszona zostanie w późniejszym terminie.

(KAI Rzym)

BISKUPI BELGIJSCY PRZECIW EUTANAZJI

Stanowcze odrzucenie eutanazji jako formy przynoszenia ulgi, zwłaszcza w końcowych fazach chorób nieuleczalnych zawiera list pasterski Episkopatu Belgii. Biskupi przypomnieli, że konieczne i obowiązkowe sprawowanie opieki nad chorymi stanowi podstawową troskę Kościoła. Zatrzymując się szczególnie nad udzielaniem niezbędnej ulgi w cierpieniu osoby chorej, autorzy dokumentu dokonali jasnego i zasadniczego rozróżnienia między użyciem środków lekarskich, zwalczających chorobę z jednoczesnym ryzykiem przyspieszenia zgonu, a zastosowaniem preparatów, które kończą wszystko, uściślając, że chodzi o "dwa różne podejścia etyczne". Biskupi podkreślili, że najlepszą odpowiedzią na eutanazję jest troskliwa opieka nad chorym w domu. Odrzucając argumenty zwolenników "humanitarnej śmierci", wyjaśnili, że prośby o zajęcie stanowiska w tej sprawie pochodzą od rodzin i samych chorych. Podkreślając chrześcijański wymiar śmierci biskupi zwrócili wreszcie uwagę na doniosłość posługi religijnej w ostatnich chwilach życia człowieka poprzez obecność kapłanów w miejscach cierpień.

Bruksela, 1.03.(KAI)

POGRZEB WŁ. SIŁY-NOWICKIEGO

Żołnierz pełen męstwa, zdolny adwokat, wybitny działacz polityczny, wielki patriota - tak określił mecenasa Władysława Siłę-Nowickiego bp Władysław Miziołek w homilii wygłoszonej na Mszy św. pogrzebowej, odprawionej 4 marca w kościele św. Karola Boromeusza w Warszawie.

"W swoim życiu zwłaszcza starał się być uczciwym, nie bać się możliwych tego świata. Mecenas Siła-Nowicki zaliczał się do najbardziej znaczących postaci opozycji demokratycznej" - napisał prezydent Lech Wałęsa w liście kondolencyjnym. Władysław Siła-Nowicki był w latach 1935-1939 działaczem Polskiej Macierzy Szkolnej. Bezpośrednio po wojnie działaczem Stronnictwa Pracy; a od 1989 roku refundatorem i pierwszym prezesem Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy, wiceprezesem Międzynarodówki Chrześcijańsko-Demokratycznej. Brał udział w kampanii wrzesniowej i w Powstaniu Warszawskim; w latach 1947-56 więziony, czterokrotnie skazany na karę śmierci, zamienioną na dożywotnie więzienie, całkowicie zrehabilitowany w 1957 roku. Był doradcą Krajowej Komisji Porozumiewawczej "Solidarność"; w latach 1986-1989 był członkiem Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa, później uczestnikiem obrad Okrągłego Stołu. Ostatnio, jako adwokat, brał udział w głośnym procesie Ciastonia i Płatka.

(KAI)

Ciąg dalszy ze str. 7

poszedł, jak możesz najprędzej. Jeżeli z Bogiem zerwałeś związek, zwiąż go na nowo i żyj, jak prawy syn Boski. Kto z Bogiem zerwał, zawiązał z kimś drugim i tamtemu dał nad sobą prawo: nie ma nic trzeciego, ani tu, ani tam, jest tylko Bóg, albo diabeł.

A czy tak trudna ta droga do Boga?"

Droga powrotu do Boga nie jest trudna. Potrzeba tylko postawy ewangelicznego marnotrawnego syna: "Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie..." /Łk 15,21/. W tym wyznaniu jest tyle treści: uznanie zależności od Ojca, swego grzechu, winy wobec Boga i ludzi. Dramat tej sceny jest równocześnie przeniknięty tak wielką miłością: syn pozostał synem, choć marnotrawnym, i jako taki mówi "Ojcze" do tego, wobec kogo zgrzeszył. Ojciec pozostał ojcem, choć syn go zdradził. Jednak więź ojcowsko-synowska nie została zerwana, bo nigdy zerwać nie może. Każdy ojciec pozostanie ojcem swoich dzieci, choć serce będzie krwawić, gdy dziecko go zdradzi i odejdzie. Syn pozostanie

synem, choć ojca zapomni, bądź nie będzie chciał pamiętać. Taka też jest relacja każdego człowieka z Bogiem. Gdy człowiek, jako marnotrawny syn, wraca, miłosierny Ojciec zawsze wzrusza się, wychodzi naprzeciw, rzuca mu się na szyję, całuje go i przyjmuje jak syna, na pełnych ojcowskich prawach /por. Łk 15,20/. I wtedy dramat obraca się w radość, gdyż zawsze "trzeba się weselić i cieszyć się z tego", że ten brat, który "był umarły" teraz "znów ożył; zaginęła, a odnalazł się" /Łk 15, 32/.

Uświadamiając sobie głębię dramatu naszego stanu grzeszności, który jeszcze lepiej "widać", gdy go oglądamy z wysokości Kalwarii, stojąc pod Krzyżem, wierzącemu człowiekowi pozostaje powtarzać za poetą: "Wspieraj mnie Panie w każdej życia chwili / osłaniaj tarczą Twojego imienia, / bym się pod jarzmem rozpaczy nie schylił, / żebym nie upadł niżej swego cienia! / Spłyń żywym światłem na ludzkie jałowce / co schną w jałowym nieprawości borze / Nie daj nam - ślepym -zblądzić na manowce / lecz wskaż nam drogę do bram Twoich Boże" /M. Stanclik, "Z głębokości"/.

Ks. Józef ZABIELSKI

PROCES I UKRZYŻOWANIE JEZUSA W ŚWIETLE HISTORII

Procedura prawna, w wyniku której aresztowano Chrystusa i skazano na śmierć, przez żydowską radę - Sanhedryn, a następnie przez Poncjusza Piłata, rzymskiego prokuratora Judei, znalazła swoje świadectwo u czterech Ewangelistów (św. Marek 14.53-15,15; św. Mateusz 26.57-27,26; św. Łukasz 22.54-23,25; św. Jan 18.12-19,16). Tradycja "Wielkiego Tygodnia" skłania do historycznej refleksji nad chronologią procesu i męczeńskiej śmierci Chrystusa, czemu poświęcam poniższy tekst.

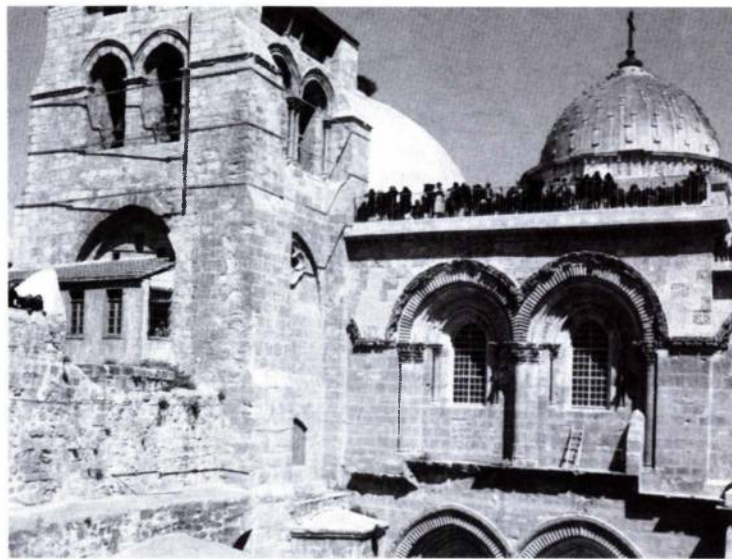
Analiza świadectw ewangelicznych, pozwala zrekonstruować prawdopodobny przebieg wydarzeń procesu przed Sanhedrynem, żydowską Radą, jako następujący: Jezusa pojmano nocą w ogrodzie Getsemani strażnicy świątyni jerozolimskiej i zaprowadzili do Annasza, który od 15 r.n.e. nie był arcykapłanem, lecz zachował tytuł i miał wpływ. Jego zięć Józef Kajfasz był jego następcą w latach 18-37 n.e. Brak winy ze strony Jezusa spowodował odesłanie Chrystusa przed oblicze Sanhedrynu i arcykapłana Kajfasza. Sędziami Sanhedrynu byli saduceusze i "Uczni w Piśmie" wywodzący się spośród faryzeuszów, zaś trybunał obradował zwykle na zachodnim krużganku Świątyni, co nie wyklucza faktu, że Annasz i Kajfasz mieszkali w tym samym pałacu (prawdopodobnie tamże sądzono Jezusa).

Wstępnie oskarżono Jezusa o zbrodnie winne kary śmierci, co miano wesprzeć fałszywymi świadectwami, na które Jezus nie odpowiadał żadną obroną. Wobec braku udowodnionej winy arcykapłan zażądał od Jezusa stanowczej deklaracji: czy jest oczekiwany przez Żydów i zapowiedzianym przez Proroków - Mesjaszem. Pozytywna afirmacja Jezusa, jako Syna Bożego, stała się pretekstem do oskarżenia o bluźnierstwo i najwyższego wyroku skazującego. W świetle późniejszej historii widać jasno, że sędziowie Sanhedrynu skazali Jezusa nie na podstawie kodeksu Miszny (zebranego przez faryzeuszów dopiero w 90 r.n.e. w Jamnii), lecz wskutek dowolnej interpretacji aktu bluźnierstwa przez saduceuszów, którego charakterystyka w Starym Testamencie miała ogólny charakter (Mesjasza zapowiadali natomiast Prorocy).

Za rządów rzymskich wyrok Sanhedrynu miał jedynie charakter deklaracji prawnej, zaś prawo egzekucji zarezerwowano dla prokuratora (tzw. *ius glaudii*), który musiał potwierdzić to orzeczenie. Prokuratorzy rezydowali zwykle w Cezarei, lecz na okres świąt przebywali w Jerozolimie w tzw. pretorium pałacu Heroda lub w twierdzy Antonii.

Żydzi skazujący Jezusa na śmierć z powodów religijnego bluźnierstwa, przed trybunałem Piłata wytoczyli oskarżenia natury politycznej (podburzanie tłumów, sprawa podatku, tytuł Króla Żydów). Piłat nie stwierdził jednak żadnej winy Chrystusa w świetle prawa rzymskiego, stąd odesłał Jezusa do Heroda Antypasa, tetrarchy Galilei, mającego władzę sądową nad Jezusem pochodzącym z Nazaretu. Afirmacja Jezusa, jako Mesjasza nie stanowiła również u Heroda podstawy do wyroku skazującego, stąd sprawa wróciła przed trybunał Poncjusza Piłata. Żydzi użyli jednak faktu ogłoszenia siebie Mesjaszem przez Jezusa jako pretekstu do oskarżenia politycznego, grożąc odwołaniem się do sądu cesarskiego w Rzymie, z racji zbrodni stanu (*lac. crimen laesae majestatis*), co przeraziło Piłata i skłoniło do wydania wyroku skazującego na śmierć przez ukrzyżowanie.

Ukrzyżowanie było sposobem wykonania wyroku skazującego



BAZYLIKA GROBU BOŻEGO

na śmierć, charakterystycznym dla ludów basenu m. Śródziemnego a poświadczonym w źródłach od VI wieku p.n.e. do początków IV w.n.e., kiedy Konstantyn Wielki, pierwszy chrześcijański cesarz Imperium Romanum zabronił krzyżowania z powodu czci dla męczeńskiej śmierci Jezusa. Wspomniana kara wywodzi się z powszechnego w starożytności okrutnego sposobu zabijania poprzez nabijanie na pal, którego najstarsze świadectwa przynosi Kodeks Hammurabiego z Babilonii (ok.1700 p.n.e.) oraz źródła nowoasyryjskie (X-VII w.p.n.e.) mówiące o nabijaniu na pal jeńców wojennych. Najstarsze zapisy mówiące o krzyżowaniu pochodzą z dzieła Herodota z czasów Perskich (VI w.p.n.e.), stąd krzyżowanie przeniknęło do Fenicji, Egiptu, Kartaginy i Rzymu. Rzymianie uważali ukrzyżowanie za karę hańbiącą, więc nie skazywano nań obywateli Rzymu i zwykle poprzeczano egzekucję biczowaniem ofiary. Skazanego przybijano do krzyża i wypisywano u góry rodzaj popełnionych win. W celu przyspieszenia śmierci ofiary, powszechnie stosowano łamanie nóg lub przebijanie boku ciała włócznią. Kara ukrzyżowania była obca Prawu Mojżeszowemu (Stary Testament przewidywał kamienowanie), stąd Jezus został ukrzyżowany z wyroku prokuratora rzymskiego, władającego w Judei.

Źródła czterech Ewangelii poświadczają wiarygodność stosowanej przez Rzymian egzekucji ukrzyżowania i męczeńską śmierć Jezusa. Z racji przepisów żydowskiego Prawa, zabraniającego pozostawiania ciała skazanego na krzyżu, władze prosiły Piłata o możliwość pochowania Chrystusa tego samego dnia, co uczyniono przed zachodem słońca, składając ciało Jezusa do grobu. Miejsce ukrzyżowania Jezusa zwykle identyfikuje się z Golgotą, co po aramejsku oznacza "czaszkę". Powody takiej nazwy miejsca śmierci Chrystusa nie są znane. W świetle wczesnochrześcijańskiej tradycji (Orygenes) wierzono, że pod Krzyżem była czaszka Adama, ale prawdopodobnie nazwa ta pochodzi od kształtu wierzchołka wzgórza lub skały. Golgota znajdowała się poza Jerozolimą, w pobliżu ogrodu, gdzie znajdował się grób. Odkrycie miejsca ukrzyżowania datuje się na IV-w. n.e., kiedy cesarz Konstantyn założył tam kościół Świętego Grobu.

Dariusz DŁUGOSZ

ZE ŚWIATA



□ Ojciec Święty Jan Paweł II przyjął na audiencji w Watykanie prezydenta Czech Vaclava Havla.

□ Po Niemczech i Czechach, również Węgrzy doczekali się ustawy lustracyjnej. Decyzją parlamentu każdy obywatel będzie mógł zobaczyć swoje akta założone przez policję polityczną. Agenci tej instytucji otrzymają zakaz zajmowania ważnych stanowisk państwowych.

□ Rada Bezpieczeństwa ONZ kolejny raz odłożyła głosowanie nad potępieniem masakry Palestyńczyków w Hebronie.

□ Rosja wstrzymała dostawy gazu na Ukrainę i Białoruś. Dług tych republik za dostawy tego surowca wynosi setki milionów dolarów. Ukraina zgodziła się częściowo uregulować należność.

□ Chińska Republika Ludowa znów pogwałciła prawa człowieka. W więzieniu znaleźli się najbardziej znani chińscy dysydenci.

□ Stolica Apostolska nawiązała pełne stosunki dyplomatyczne z Południową Afryką.

□ Prawosławny patriarcha Rosji Aleksiej II przeprosił naród węgierski za sowiecką inwazję z 1956 roku.

□ 8 marca był dniem modlitw za Tybet. O modły do całego świata zaapelował Dalajlama.

□ W Grecji odbył się pogrzeb Meliny Mercouri, najslawniejszej greckiej aktorki. Mercouri była ministrem kultury w socjalistycznym rządzie Grecji.

□ W Niemczech zmarł Karel Kryl, znany m. in. w Polsce pieśniarz, który po 1968 roku musiał opuścić Czechosłowację.

GRAND PRIX MARTEAU

Zamiast zwykłego cotygodniowego felietonu, tym razem proponuję Czytelnikom zabawę w przyznawanie honorowej nagrody "młota". Młot w symbolice masońskiej oznacza energię, twórczy intelekt. W chrześcijaństwie służył natomiast bardziej do poskrabiania czarownic. XV-wieczne dzieło "Malleus maleficarum" ("Młot na czarownice") dostarczało kompendium wiedzy o diabelskich knowaniach dawniejszych wieków. I to drugie znaczenie młota będzie nam bliższe w określeniu nagrody. Młot to jest młot, a i jednocześnie "czarownic" nie brakuje. Poniżej pod licytacyjny młotek proponuję więc kilku pretendentów do naszej głównej nagrody.

"Gazeta Wyborcza" zamieściła list czytelnika, który oburzył się na artykul o przyznaniu sobie przez rząd H. Suchockiej wysokich premii tuż przed odejściem całego gabinetu. Czytelnik pisze: "ustrzelono jednego z prawdopodobnych kandydatów do fotela prezydenckiego, akceptowanego przez prawicę i pewnie tolerowanego przez lewicę, mianowicie Panią premier Hannę Suchocką". Pomijając fakt, że H. Suchocka nie jest już premierem, łączenie jej osoby z poparciem prawicy wydaje się tak kuriozalne, że warte nominacji do nagrody młota. Chyba, że za prawicę uznaje się Unię Demokratyczną, co raz już słyszałem w warszawskiej pijalni piwa, gdzie podchmielony osobnik na pytanie - na kogo głosował? - odpowiedział, że na prawicę. Nieco później okazało się, że prawicę stanowiła dla niego pani Kuratowska z Łabudą włącznie. Można i tak, ale czym innym jest salon polityczny w piwiarni, a czym innym największy krajowy dziennik.

Kolejna moja nominacja to Andrzej Szczypiorski. Lansowany przez niektóre środowiska na autorytet moralny pisarz ostatnio stwierdził: "uważam, że jednostka jest ważniejsza niż naród, a sumienie indywidualne niż religia". Śmieszne wydaje się już hierarchizowanie tych wartości. Ostatni człon zdania pośrednio ulaskawia nawet największych zbrodniarzy. Każdy z nich miał przecież jakieś sumienie. O ile nawet przy akceptacji pomieszczenia wszystkich terminów przez nasz autorytet, trudno nie wspomnieć, że moralistyka zna np. pojęcie "fałszywego sumienia". Z wątpliwościami, zamiast do zasad religii, należy kierować się do A. Szczypiorskiego. Rozgrzeszy. Filozofia - młot absolutny trącający o zasady oświecenia.

Nominacja zbiorcza dla polityków

wspomagających krajową prasę dla homoseksualistów. W "gejowskich" publikacjach znajdziemy m.in. nazwiska: Aleksandra Małachowskiego, Adama Michnika, czy Zofii Kuratowskiej. Ta ostatnia opowiedziała się m.in.; za prawem par homoseksualnych do adopcji dzieci, która powinna ustabilizować życie uczuciowe partnerów i odwieść ich od niewierności. Zostawiając na boku problem, czemu to posiadanie dzieci nie odwołuje od zdrad par heteroseksualnych, pozostaje jeszcze jedno pytanie, jak wpływ takich "rodziców" odbije się na psychice adoptowanych dzieci. Kuratowska okazuje się nadążać za europejską modą i zapewne ma wszelkie dane ku temu, by wysłać ją do Strasbourga. U nas tylko nominacja do... młota.

Kolejna nominacja to ministerstwo kultury i jego szef K. Dejmek. Ministerstwo przyznało 13 miliardową dotację dla nowego tygodnika kulturalnego. Niby normalne, ale przy obecnym bardzo cieniutkim budżecie resortu kultury sprawa nieco dziwi. Dziwić przestaje, gdy dowiadujemy się, że redaktorem naczelnym tego pisma będzie niejaki Krzysztof Teodor Toeplitz. Okazuje się, że publicysta partyjnej "Polityki" jest dobry na każde czasy. Satyr Urban robi nam satyrę, kulturalny Teodor Toeplitz będzie więc robił nam kulturę. Młota mu dajcie...

Z braku miejsca pora na ostatnią nominację. Kto jeszcze kontroluje dziś liczbę zmienionych wojewodów? Po 1989 roku każda zmiana urzędnika państwowego odbywała się po cichu i w atmosferze tłumaczeń, że my tu absolutnie, żadnych porachunków z byłymi władcami PRL nie robimy. "Nowyje wremia", które nam nastały obfitują natomiast w kwiatki typu: "w tym kwartale rząd planuje jeszcze kilka zmian na stanowiskach wojewodów". Ta wypowiedź M. Strąka, szefa Urzędu Rady Ministrów tchnie wręcz optymizmem, radosnym planowaniem, czy po prostu "starymi dobrymi czasami". Wymiana, zdaniem Strąka, posłuży "harmonijnej współpracy" urzędów. Do młota i sierp by się przydał, jako że Strąk, co oczywiste, z ludowców pochodzi.

Zamykając listę osobistych nominacji (wybranych właściwie z jednego tygodnia) zapraszam Czytelników do zgłaszania własnych propozycji. Młotów na nagrody zabraknąć nie powinno.

Bohdan USOWICZ

W Grenoble mówimy po polsku - KUŹNIA -

To była wzruszająca uroczystość. Rozpoczęli ją polonezem maturzyści. Potem młodsze roczniki prezentowały się w tańcach, wierszach i piosenkach - oczywiście po polsku. Rodziny i przyjaciele, chłonili te popisy z podziwem. Ten niezwykle spektakl uświetnił oficjalne otwarcie Szkoły Polskiej w Grenoble z udziałem, m.in.: Konsula PR w Lyonie, Joanny Bonnard - prezes Institut de Langue et Civilisation Polonaises Rhône-Alpes.

A zaczęło się od tego, że dzieci stale mówiły: *dwie jabłki, swoja mama, farinka*, albo nie mówiły po polsku wcale. Trzeba było coś z tym zrobić, zorganizować dzieciom systematyczną naukę języka ojczystego.

W Londynie polskie dzieci uczą się w soboty, w polskich szkołach parafialnych. My takich możliwości nie mieliśmy. Ale w Lyonie (nie mówiąc o szkole w Paryżu i jej 150-letniej tradycji) od trzech lat działa autentyczna placówka dydaktyczna - Institut de Langue et Civilisation Polonaises. Kształci on ponad 80 uczniów. Zasłużoną prezeską Instytutu jest Pani Joanna Bonnard, Pan Stanisław Ledóchowski, doświadczony pedagog, wykłada w klasie maturalnej. Ich zasługą stało się uruchomienie lionńskiej placówki, ich pomoc i życzliwość były dla nas wsparciem w czasie organizowania polskiej szkoły w Grenoble. Nie czas wspominać wielomiesięczne wysiłki i starania, zebrania i spotkania, zanim szkoła polska w Grenoble - nasz pomysł i marzenie, stało się faktem.

Pierwsze zajęcia w szkole - opóźnione wskutek problemów lokalowych - rozpoczęły się 10 listopada 1993 roku. W klasach



szkoły podstawowej w Echirolles (gminy Grenoble) udostępnionych nam przez dyrektora, Georges'a Gay, niezmiernie życzliwego Polsce i naszej placówce, zasiadło 42 dzieci w 5 klasach. Klasa Zerowa - dzieci 5 i 6-letnie, klasy I, III i IV oraz maturzyści, czyli młodzież pragnąca zdawać język polski na maturze francuskiej. Lekcje - pod kierunkiem pięciu nauczycielek, z wyższym wykształceniem, wyłonionych w eliminacjach - odbywają się w każdą środę, od 9 do 12.30. Uczniowie przerabiają program szkół polskich, w zakresie geografii, historii i języka polskiego. Szkoła pretenduje do miana tzw. placówki konsultacyjnej uznanej przez MEN w Warszawie, co spowoduje preferencje w postaci otrzymywanych pomocy naukowych i ewentualnie dotacji finansowych. Stanowi zaś to, z czego my w Grenoble jesteśmy bardzo dumni, część Institut de Langue et Civilisation Polonaises Rhône-Alpes.

Kolejna polska kuźnia za granicą działa.

Joanna JANIK

NANCY - RADIO PO POLSKU

Od kilku już lat Polacy w północno-wschodniej Francji mają możliwość słuchania audycji radiowych w języku polskim. Początkowo raz w tygodniu, o stałej godzinie cztery różne ośrodki nadawały swoje programy. Do dziś rozbrzmiewa tylko rozgłośnia z Nancy.

Frańcuskie Diecezjalne Radio Jerycho gościnnie udostępnia nam, raz w miesiącu 25 minut na antenie.

Od stycznia ubiegłego roku zmieniliśmy sposób redagowania audycji, mamy swój sygnał, którym zawsze rozpoczynamy. Stałym elementem programu jest refleksja religijna księdza Jana K. Lebdowicza.

W dalszej części przypominamy, często zapomniane już, zwyczaje ludowe związane z danym miesiącem czy porą roku, nawiązujemy do rocznic wydarzeń historycznych Polski. Staramy się również relacjonować na gorąco życie naszej polonijnej społeczności. Przy okazji pobytu w Nancy udzielił nam wywiadu Andrzej Seweryn, niedawno także Krzysztof Kieślowski. Prof. Michał Masłowski - dyrektor Instytutu Polskiego na Uniwersytecie w Nancy mówił o działalności Instytutu, roli jaką odgrywa. W przyszłości zamierzamy przeprowadzić takie rozmowy z prezesami istniejących na terenie Nancy stowarzyszeń polonijnych.

Rozpoczęliśmy cykl programów poświęcony przybliżeniu sylwetek Polaków, którzy swoją pracą czy działalnością



społeczną wnieśli wkład w życie Polonii i Francji, jak np. p. dr H. Dzierżyńska, niedawno zmarła dyrektor Centrum dla Dzieci Niepełnosprawnych.

Ciągle dzieje się coś interesującego, ciekawych tematów nie brakuje, może więc kiedyś uda nam się uzyskać więcej czasu na antenie. Jeśli kiedyś przypadkiem, w środowy wieczór usłyszycie Państwo pierwsze takt Poloneza Chopina, będzie to znak, że rozpoczyna się nasza audycja dla słuchaczy polskich.

Zapraszam do radiodbiorników w każdą pierwszą środę miesiąca o godz. 19.30 (Radio Jerycho FM 93,7 MHz).

Anna CIEPLIŃSKA

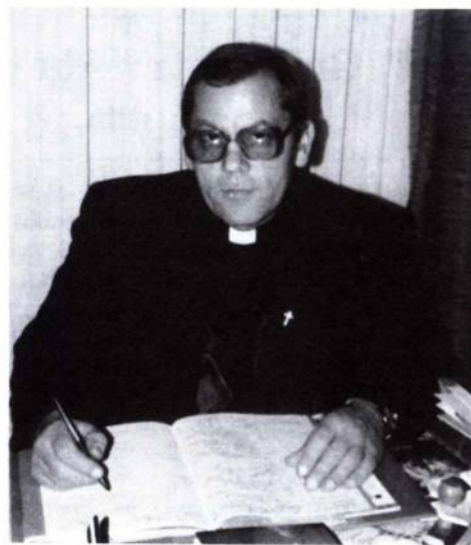
Na zdjęciu:(od prawej) ks. Jan K. Lebdowicz, Anna Cieplińska, dr Dariusz Trześniowski - nasz gość oraz Lech Dolata podczas nagrywania audycji.



Ks. Kanonik Antoni MATKOWSKI

Można powiedzieć, że cała nasza katolicka wspólnota polonijna we Francji a zwłaszcza nasi Rodacy mieszkający w północnych regionach: Nord i Pas-de-Calais, zostali wstrząśnięci śmiercią

aktywnie w budowie kaplicy w Calonne. Za zaangażowanie całego życia i gorliwość pasterską Ks. arcybiskup z Przemyśla podniósł Ks. Antoniego Matkowskiego dnia 25 marca 1993 r. do godności kanonika.



Oto zewnętrzne fakty jednego, kapłańskiego życia. Kiedy jednak 24 lutego w kościele pod wezw. Notre Dame de Graces w Lievin odbywała się Msza św. pogrzebowa, brakło miejsca dla ludzi wewnątrz kościoła i bardzo wielu uczestniczyło we Mszy św. przed kościołem. Przybyło ponad 30 kapłanów polskich na czele z Rektorem P.M.K. we Francji Ks. Prałatem

Ciało wiernego Kapłana spoczęło na cmentarzu w Lievin, wśród swych umiłowanych parafian i w grobowcu, w którym wcześniej złożono ciało ś.p. Ks. kan. W. Gajdzika.

Prośmy Chrystusa Pana, uosobione Miłosierdzie Boże, by okazał się swemu słudze kapłanowi Antoniemu, Światłością i Zbawieniem.

Ks. Wacław SZUBERT

młodego jeszcze kapłana, Ks. Kanonika Antoniego Matkowskiego, którego Bóg powołał do Siebie 21 lutego b.r. w 46 roku jego życia.

Jako piąte z ośmiorga dzieci, ks. Antoni Matkowski urodził się 26 kwietnia 1947 r. w Leżajsku, w diecezji przemyskiej, na południu Polski. W tym samym mieście rodzinnym ukończył szkołę podstawową i średnią, a po uzyskaniu świadectwa dojrzałości wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu, gdzie w 1971 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk Ks. Biskupa Ignacego Tokarczuka - ordynariusza diecezji.

W 1973 r. przyjechał do Francji, za zgodą swego biskupa, by poddać się operacji serca, która rzeczywiście miała miejsce w 1975 r. Zatrzymał się w tym czasie, u swej cioci mieszkającej wówczas w Sin-le-Noble (diecezja Cambrai). W tym czasie pomagał kapelanowi francuskiemu w szpitalu w Dechy, a jednocześnie w polskim duszpasterstwie w Harnes i Oignies. Przyjęty do Polskiej Misji Katolickiej we Francji w 1976 r., zajął się pracą duszpasterską w Lievin, Calonne-Lievin i w Avion, gdzie pomagał Ks. Kan. Wacławowi Gajdzikowi w czasie jego choroby. Po śmierci Ks. W. Gajdzika w 1981 r. został mianowany przez Ks. Rektora P.M.K. stałym duszpasterzem w powyższych miejscowościach z siedzibą w Lievin. Uczestniczył

tem Stanisławem Jeżem i wielu kapłanów francuskich z reprezentantem Ks. bpa H. Derouet z diec. Arras. Mszy św. przewodniczył Ks. Rektor, natomiast okolicznościową homilię wygłosił Ks. Prałat Raymond Ankerski z Harnes.

W oficjalnych przemówieniach jak i w świadomości uczestników pogrzebu jawił się obraz kapłana prostego ale wielkiego dobrocią serca, wielkiego ciąglą gotowością służenia. Mimo bardzo skromnych warunków życia dzielił się wszystkim co posiadał. Po przebytej operacji serca musiał wielokrotnie wracać do szpitala. To uwarściwiło go szczególnie na potrzeby ludzi schorowanych, którym spieszył ze szczególną posługą.

Ostatnie 2 miesiące życia bardzo cierpiał, ale wszystko ofiarował Bogu. Z wdzięcznością - jak mówił kaznodzieja - i pełną świadomością przyjął sakramenty: pojednania, chorych i Komunię św. Nieustannie wzywał imiona Jezusa i Maryi. Nie mogąc odmawiać brewiarza, codziennie mówił różaniec. Jednemu ze swych przyjaciół - kapłanów, kiedy mówił mu o różnych problemach, zwierzył się: "Trzeba dużo się modlić i cierpieć za parafię". Szczególną czcią darzył obraz Miłosierdzia Bożego z napisem: **Jezu ufam Tobie.**

"Śmierć to życie!"

Anielska, wzruszająca i cudna cisza,
Modlitwą, pieśniami hojnie ozdobiona,
Splywała na Wiernych, przenikała serca,
Do modlitwy za kapłana pobudzała.
Kapłani, wokół ołtarza ustawieni,
Świątą Eucharystię nabożnie sprawowali,
Malując piękne tło Niebieskiego Raju,
Gdzie żyją dusze szczerze oddane Panu.
Przezacny Kapłan
Skończył ziemską pielgrzymkę,
Uleciał do nieba po wieczną nagrodę
Za tak obfite, święte pasterzowanie,
Które tak szczeni kapłańskie powołanie.
"Śmierć, to życie" głosi biblijne wezwanie,
Wspominając niedostatek i cierpienie,
Które oczyszcza duszę, serce człowieka
Żyjącego Wiarą i Nadzieją w Boga.
Dusza zacnego Kapłana Antoniego
Żyje w promieniach Światła Wiekuistego.
Świadczył czynem,
Wskazywał drogę do nieba.
Głosił Miłosierdzie Boga dla grzesznika.
Niech świątobliwy jego żywot na ziemi
Zachęca wszystkich do skalistej wierności!

*Edward HUDZIAK
(Carvin)*

BITWA O POLSKĘ (38)

Ponad dwustuletni praktyczny rozwój myśli liberalno-lewicowej doprowadził do sformułowania koncepcji funkcjonowania współczesnych demokracji. Konstruuje ona ideał społeczeństwa doskonałego, w którym dzięki nauce, demokracji, wolnemu rynkowi powstaje prawie idealna cywilizacja postępu. W społeczeństwach tych następuje - przynajmniej w założeniach - wyzwolenie od cierpienia, religia zostaje wyparta z życia publicznego, a polityka i demokracja ulegają procesom sakralizacji. Mentalność społeczeństw masowych - co podkreślają ich krytycy, przedstawiciele myśli konserwatywnej - czyli demoliberalnych jest odbiciem sprzecznych cech: wiary w rozum, nakazów sceptycznych (sprawdzamy wszystko przed trybunałem rozumu, niczego nie przyjmujemy na wiarę), postawy empirycznej (przyjąć można jedynie to, co daje się zmierzyć i zaobserwować), przy czym neguje się wartość innych sposobów doświadczenia. Do tego dodać trzeba bezwzględne zaufanie do autorytetu większości. Należy podkreślić, że twórcy tego systemu mają stałą skłonność do "wyjaśniania zespołu faktów" za pomocą jednej przyczyny. I tak człowiek wyzwolony od tradycji, dawnych autorytetów, dumny ze swej

niezależności, kończy jako fanatyk i ideolog jednej idei (np. państwa neutralnego światopoglądowo).

Poszukiwanie uniwersalnej zasady i ideału "jedności" ma być receptą na zbudowanie porządku doskonałego i ukierunkowanie rozwoju ludzkości ku stworzeniu "nowego wspaniałego świata", wolnego od ludzkich słabości i ułomności. Oświeceniowy racjonalizm, na którym bazują wszystkie lewicowe ideologie, mechanistycznie zakłada, że człowiek wyznaje jednakowe wartości bez względu na kraj i na czas. Stąd tylko krok do totalitaryzmu, a więc interpretacji świata i tworzenia ładu społecznego w oparciu o wymyśloną przez ideologów i bezwzględnie stosowaną zasadę wyjaśniania skomplikowanej rzeczywistości za pomocą jednej przyczyny, np. wyższości jednej rasy nad inną. Zamiast odrębności i odmienności, pluralizmu kulturowego "wdraża" się uniformizację i unifikację. Zwolenników tej koncepcji łączy wiara w "postęp", przekonanie, że można zadekretować szczęście, przeświadczenie o spełnianiu doniosłej misji dziejowej oraz odczytywanie własnych złudzeń jako rzeczywistości.

J.M.Jackowski
"Bitwa o Polskę" (str. 76-77)

S P O R T

■ Jeszcze kilka lat temu w piłkarskich klubach zachodniej Europy grało kilku polskich zawodników. Obecnie jest ich kilkudziesięciu i grają w najslawniejszych ligach. Konkretnie - *kto i gdzie gra?* Francja - P. Świerczewski (St. Etienne), R. Szweczyk (Sochaux); Włochy - M. Koźmiński, D. Adamczyk (Udinese); Niemcy - A. Rudy (Koln), J. Furtok (Eintracht), M. Leśniak (Wattenscheid), P. Nowak (Dynamo Drezno); Anglia - R. Warzycha (Everton), D. Kubicki (Sunderland); Holandia - W. Smolarek (Utrecht); Belgia - M. Terlecki (Anderlecht), T. Dziubiński (Brugge), R. Świątek, Z. Janik (Ostende); Hiszpania: R. Kosecki (Atletico Madryt), J. Urban, R. Staniek, J. Ziober (Osasuna), Lewandowski (Logrones); Portugalia - A. Juskowiak (Sporting Lizbona); Szkocja - A. Czechowski (Dundee); D. Wdowczyk (Celtic Glasgow); Grecja - K. Warzycha, J. Wandzik (Panathinaikos Ateny). Do wyliczonych należy dodać M. Okońskiego kończącego karierę, jak wiele sław piłkarskich w Japonii oraz sporą grupę mniej znanych grających w Europie, Australii, USA czy nawet Korei.

Jak wszyscy wyjadą, to kto będzie grał w piłkę w biednej polskiej lidze? Nad tym dylematem głowi się Polski Związek Piłki Nożnej oraz selekcjoner Henryk Apostel, nie mówiąc o kibicach.

opr. Z. MICHALCZEWSKI

ŚWIAT NALEŻY DO WAS

ZNIŻKI NA BILETY LOTNICZE

PARYZ - WARSZAWA - PARYZ

1 860 F*



PRZEJAZDY AUTOBUSEM

BILETY W OBYDWIE STRONY

OD 810 F*

B.I.G.T.

BILETY KOLEJOWE ZE ZNIŻKĄ, TYLKO DLA POLAKÓW, WAŻNE WE WSZYSTKIE DNI I NA WSZYSTKIE LINIE KOLEJOWE DO POLSKI.

B.I.J.

BILETY KOLEJOWE ZE ZNIŻKĄ, DLA MŁODZIEŻY PONIŻEJ 26 LAT NA TERENIE CAŁEJ EUROPY.

B.S.E.

BILETY KOLEJOWE ZE ZNIŻKĄ, DLA UCZNIÓW I STUDENTÓW PONIŻEJ 26 LAT NA TERENIE CAŁEJ FRANCJI.

DODATKOWE USŁUGI
WASTEELS

SPRZEDAŻ I REZERWACJA BILETÓW SNCF I WSZYSTKICH INNYCH EUROPEJSKICH LINII KOLEJOWYCH PRZYKŁADE BILETU.

JOKER TGV NORD

Lille 100 F Valenciennes 100 F
Roubaix 105 F Calais 120 F

ZASTRZEGA SIĘ MOŻLIWOŚĆ ZMIAN CEN PO 26/09/93

WYNAJEM SMOCHODÓW

PO PRZYBYCIU DO POLSKI MOŻNA WYNAJAĆ SAMOCHÓD PRZEZ AGENCJĘ WASTEELS, PŁATA WE FRANCJI, A SAMOCHÓD DO DYSPOZYCJI, NA MIEJSCU, BEZ LIMITU KILOMETRAŻU.

ZASTRZEGA SIĘ MOŻLIWOŚĆ ZMIAN CEN 01 11 93



Jesteśmy do waszej dyspozycji, bądźcie mile widziani w naszych agencjach **WASTEELS**

75002 Paris	(1) 42 61 53 21
5, rue de la Banque	
75005 Paris	(1) 43 26 25 25
113, boulevard Saint-Michel	
75005 Paris	(1) 43 36 90 36
8, Boulevard de l'Hôpital	
75006 Paris	(1) 43 25 58 35
6, rue Monsieur le Prince	
75009 Paris	(1) 42 47 09 77
12, rue La Fayette	
75011 Paris	(1) 49 29 99 27
91, Boulevard Voltaire	
75012 Paris	(1) 43 43 46 10
2, rue Michel Chastel	
75012 Paris	(1) 43 45 85 12
3, rue Abel	
75012 Paris	(1) 40 04 67 51
193 à 197, rue de Bercy	
75016 Paris	(1) 42 24 07 93
6, chaussée de la Muelle	
75016 Paris	(1) 45 04 71 54
58, rue de la Pompe	
75017 Paris	(1) 42 27 29 91
150, avenue de Wagram	
75018 Paris	(1) 42 57 69 86
3, rue Poulet	
75020 Paris	(1) 43 88 87 87
146, boulevard Mémilmontant	
78000 Versailles	(1) 39 50 29 30
4 bis, rue de la Paroisse	
78500 Sertrouville	(1) 39 57 40 00
88, avenue Jean Jaurès	
92000 Nanterre	(1) 47 24 24 08
Univers. Paris X - Bât E - sortie RER	
93190 Livry-Gargan	(1) 43 02 66 11
17, boulevard de la République	
93200 Saint Denis	(1) 46 20 66 39
5, place Victor-Hugo	
93200 Saint Denis	(1) 42 43 84 73
15, place Victor Hugo	
93700 Drancy	(1) 46 95 92 92
68, av. Henri Barbusse	
94400 Vitry-sur-Seine	(1) 46 80 84 75
21, Avenue Paul-Vaillant-Couturier	
94500 Champigny sur Marne	(1) 47 06 19 75
38, av. Jean Jaurès	

Imprimé par les Voyages WASTEELS LIC A568 29/11/93

OGŁOSZENIA - KOMUNIKATY

Podróże do Polski

- * **AMIGO - TOURIST:** autokarem do Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa, Rzeszowa. INFORMACJE I REZERWACJA: Paryż tel. 60.11.87.24. codziennie od 8.00 do 22.00.
- * **TOURISTIQUE SERVICE.** W soboty i środy - Szczecin, Koszalin, Gdańsk, Elbląg, Piła. Tel.: 43.38.67.29.
- * **VITESSE** - Licencjonowanym autokarem w kierunkach: Warszawa, Kraków, Rzeszów, (380FF; A/R-650FF). Tel. 48.05.00.66.
- * **PARTNER - LEGALNIE** do Polski południowej (przez Valenciennes). Już w 12 godzin w Olszynie. W soboty - minibusem Ford (nowy). Najszybciej i komfortowo. TEL.46.30.49.58.(po 18.00).
- * **AMIGO - TOURIST** - w niedzielę przejazd autokarem do: Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa. Cena 370F; AR - 650F. Inf. I rez. Paryż tel.: 47.39.88.26 lub 43.88.06.98 codziennie (8.00-22.00). Zapraszamy!
- * **HALO-AUTO** mikrobusami i samochodami osobowymi. Tel. 47.81.77.92.

Polskie wędliny

- * **MANOREK**, producent polskich wędlin poleca swoje wyroby na targu w Les Lilas w Aulnay s/s Bols, oraz w Saint Denis i Argenteuil. Informacje tel. 43.05.97.36. (repondeur).

Lekcje

- * **INDYWIDUALNE** lekcje języka francuskiego. Tel.: 45.56.01.46.
- * **LEKCJE JĘZYKA FRANCUSKIEGO** - Indywidualne i grupowe (4-osobowe) dla początkujących i zaawansowanych, w godzinach rannych i wieczornych prowadzone przez profesora (dyplom na Sorbonie) - specjalista w nauczaniu j. francuskiego metodą audlowizualną. Tel.43.36.38.33. Paryż V.

Polska piekarnia

- * **POLSKA PIEKARNIA** zaprasza codziennie (oprócz niedziel) od 6.30 do 21.00. Polskie pieczywo i ciastka. Przyjmujemy zamówienia na uroczystości rodzinne. 18, rue Vieille du Temple - 75004 Paris, tel.: 42.78.38.25. M° St Paul lub Hotel de Ville.

Usługi

- * **PORADY PRAWNE** - Wiesław DYLAĞ przyjmuje na umówione spotkania Tel:40.58.16.84; Fax.45.75.25.80.
- * **NEGOCIAT AUTOMOBILES** - sprzedaje wszystkie typy samochodów począwszy od rocznika 1987. Tel. 49.23.96.04.
- * **ELEKTROMECHANIK** wykonuje remonty i naprawy instalacji elektrycznej i sprzętu domowego. Tel. 42.64.78.49 w godz. 19.00-22.00.
- * **ARTISAN** - wasz czas to pieniądz. Zajmę się waszą korespondencją urzędową i deklaracjami, TVA, itp. Tel. 46.48.89.55.

Prace

- * **CHARCUTERIE POLONAISE A GARGES LES GONESSE** CHERCHE VENDEUSE SUR LE MARCHE; EXPERIENCE EXIGEE Tel.43.05.97.36.
- * **ELEKTRYK** - solidny, wykwalifikowany, z praktyką we Francji - szuka pracy. Tel. 45.25.67.40.

Lokale

- * **ODSTĄPIĘ MIESZKANIE** - 2 pokoiki z kuchnią i wygodami w Chartres, 100 km od Paryża, na 1 rok z możliwością przedłużenia. Cena ok. 2000 FF. Tel. (16)37.30.26.51 lub (16)(1)60.89.48.06.
- * **SPRZEDAM** pokój z kuchnią. Warszawa - Mokotów - 40m2, 1-piętro. Tel. 44.40.45.34 Paryż (po 20.00).
- * **DO WYNAJĘCIA** - studio umeblowane - Paryż 18. W willi z ogrodem. Komfortowe, słoneczne, spokojne, 2-piętro, telefon, mini-telewizor. 3100F czynsz + 400F opłaty. Tel. dom - 42.51.12.21, praca - 40.54.33.65. Wolne natychmiast - kaucja.

STOWARZYSZENIE "SZKOŁA POLSKA W PARYŻU"
KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO DLA POCZĄTKUJĄCYCH
OD 5.04.1994 ROKU. 2 razy w tygodniu - wtorki i czwartki 19.30 - 21.00.
15 rue Lamandé, 75017 Paris
ZAPISY: Tel. 39.73.74.38.

ASSOCIATION "ECOLE POLONAISE DE PARIS"
COURS DE POLONAIS A PARTIR DU 5 AVRIL
2 fois par semaine - mardi et jeudi 19h30 - 21h00
15, rue Lamandé, 75017 Paris
INSCRIPTIONS: Tel. 39.73.74.38.

JE DONNE - TU VERRAS

Impreza pod tym hasłem odbywa się w "MAISON DE RADIO FRANCE" w dniach od 25 do 27 marca 1994 r.
Otwarty z tej okazji Salon Antykwaryczny Książek Okazyjnych ma na celu pomóc osobom niewidomym zebrać fundusze na leczenie i prewencję. Tematy Salonu - "Podróże, Regiony, Etnologia, dawne Rzemiosła. Udział blizko 35 wystawców. Chodzi o uświadomienie publiczności potrzeby badań i możliwości zapobiegania chorobom oczu.

UWAGA - UWAGA - UWAGA

2 NOWE LINIE FRANCJA - POLSKA

PARIS - Lille - Szczecin - Koszalin -
- Słupsk - Gdynia - GDAŃSK.

PARIS - Lille - Kalisz - Piotrków Trybunalski -
- Radom - Puławy - Lublin - ZAMOŚĆ.

* * *

W DALSZYM CIĄGU LINIE

PARIS - Lille - Poznań - Konin - Łódź - WARSZAWA.

PARIS - Lille - Zielona Góra - Wrocław -
- Opole - Gliwice - Katowice - KRAKÓW.

WSZELKIE USŁUGI I INFORMACJE
OFERUJE PAŃSTU NASZE BIURO
W PARYŻU - POD NOWYM ADRESEM



93 Rue de Maubeuge
Metro: Gare Du Nord
75010 PARIS
tel. 42.80.95.60

BILLY MONTIGNY tel.(16)21.20.22.75
LILLE tel.(16)20.92.05.05

Książka: FRANCJA - PORADNIK POLONIJNY

Podstawowe prawa Polaka we Francji: pobyt, praca, emerytura, obywatelstwo, adresy, itd. (obj. 182 strony).

Czek lub przekaz pocztowy w wysokości 50 FF adresować na:
Wiesław Dylağ 18, rue Nelaton, 75015 Paris, tel. 40.58.16.84.



13 EME SANS FRONTIERES
16bis, rue E&H Roussele
75013 PARIS tel.45.89.52.00

FRANCUSKI DLA OBCOKRAJOWCÓW WSZYSTKIE POZIOMY

KURSY ZWYCZAJNE I INTENSYWNE

- 20 godzin tygodniowo przez 3 mies.; 1400F/mies.
- 6 godzin tygodniowo przez 5 mies. - 1500F

KANCELARIA PRAWNA OLŚNICKI

TŁUMACZ wszelkich dokumentów urzędowych
i prywatnych PORADY PRAWNE

ZAŁATWIA: tłumaczenia urzędowe, papiery do ślubu i naturalizacji, pełnomocnictwa, adopcje, kontrakty notarialne, spadki, sprawy sądowe we Francji i w Polsce, sprowadzanie dokumentów i rodzin, formalności konsularne, itp.

ETUDE OLŚNICKI: Mlle FAJANS
106, Rue Joffroy - 75017 Paris - M° Wagram
tel. 47.63.88.91. Przyjmuje: 9.00-12.00

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



25, RUE ETIENNE DOLET
75020 PARIS - M° Ménilmontant

Tel. 43.49.51.85.

LICENCJONOWANE LINIE
LUKSUSOWYMI AUTOKARAMI

z: Paryża, Lens, Douai, Valenciennes, Cambrai,
Reims, Metz, Freyming-Merlebach

WIELKANOC - PAQUES 1994

PROGRAM SPECJALNY - PROGRAMME SPECIAL

Do 40 miast w Polsce - pour 40 villes en Pologne

MOIS MIESIĄC	DEPARTS DE FRANCE WYJAZDY Z FRANCJI	DEPARTS DE POLOGNE WYJAZDY Z POLSKI
MARZEC '94 MARS '94	24, 26, 27, 30, 31	24, 25, 26, 29, 30
KWIECIEŃ '94 AVRIL '94	1, 7, 9, 10	1, 5, 7, 8, 9

PACZKI DO POLSKI

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 14.00

**JOYEUSE FETE DE PAQUES
NAJLEPSZE ŻYCZENIA WIELKANOCNE**



Copernic

La Pologne en direct

TRANSPORT

SERWIS EKSPRES (24 h chrono) - TRANSPORT DROBNICY
PRZEWOZ MIENIA + SPRZEDAŻ H.T.
ART. GOSPODARSTWA DOMOWEGO, HI-FI.

PACZKI DO:

POLSKI (wyjazdy w każdą niedzielę)
UKRAINY, LITWY, ŁOTWY, ESTONII,
ROSJA - MOSKWA, ST. PETERSBURG (w promieniu do 50 km)
KRÓLEWIEC (część Rosji wcięty pomiędzy Litwą a Polską)

Paczki dostarczane są do rąk własnych za potwierdzeniem odbioru.

COPERNIC

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43 M° NATION
Od 10.00 do 18.00 każdego dnia

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRZDZIA

ZARZYCKI Jerzy - 200 F
GÓRKA Walenty - 200 F
SOKOŁOWSKA Irena - 200 F
RAJCA Józefa - 400 F
MIELCZAREK Ignacy - 250 F
GALBIERCZYK Roman i Genowefa - 50 F

Ofiarodawcom serdeczne: "Bóg zapłać"

Dalsze ofiary prosimy przysyłać pod adres:
Mission Catholique Polonaise 263 bis, rue St Honoré,
75001 PARIS wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS
lub czekiem i zaznaczając: "Na Tydzień Miłosierdzia"

BIURO UBEZPIECZEŃ

"BIRAU-MALISZEWSKA"

Wyspecjalizowane w ubezpieczeniach :

- ZDROWOTNYCH (Mutuelle oraz Dniówki)
- LOKALOWYCH
- ZAWODOWYCH
(Responsabilité Civile, Decennale)
- SAMOCHODOWYCH
(Atrakcyjne ceny dla dobrych kierowców)
Tel. 42.80.28.87.

Przyjmujemy wyłącznie na umówione spotkania.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, Rue Anatole France
92290 Chatenay Malabry - Tel. 46.60.45.51.
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Formalności prawno-administracyjne, notarialne,
asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie
aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU

16 marca 1994 r.

**PRENUMERATA
(ABONNEMENT)**

GŁOS KATOLICKI - LA VOIX CATHOLIQUE
263 bis, rue Saint Honoré
75001 PARIS
tel: 40.15.08.23

- Odnowienie abon. (renouvellement)
- Rok 250Fr
- Pół roku 130Fr
- Przyjaciele G.K. 350Fr

NAZWISKO:.....

.....

IMIĘ:.....

.....

ADRES:.....

.....

TEL:.....

- Czekiem
- CCP (CCP 12777 08 U PARIS)
- Gotówką
- Przekazem pocztowym

**GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI**

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynakiewicz, Paweł Osikowski

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 130 F, rok - 250 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1500 FB

P. Bronisław Dejnego - Rue Jourdan 80

1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 43 DM, rok - 85 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66

Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



NIEBEZPIECZNI KONSTRUKTORZY

Spółczesność w swej strukturze i *mentalności* jest wypadkową ścierania się, takich między innymi uwarunkowań jak: światopogląd i wiara, usytuowanie geo-klimatyczne, doświadczenia historyczne narodu, a także wynikające z tego tradycje, systemy etyczne i... ustawodawstwa. Ta lekko uproszczona, opisowa definicja nie obejmuje z pewnością całości fenomenu zbiorowości ludzkiej. Ma ona jedynie wskazać na złożoność zagadnienia, na to z czym musi liczyć się każdy kto usiłuje *zmierzyć się* ze społeczeństwem.

Poza wymienionymi atrybutami, każde społeczeństwo posiada jeszcze inną, *niewygodną* dla wielu właściwość, mianowicie, pewną wewnętrzną autonomię. Wynika ona z samej, przypisanej naturze gatunku ludzkiego, skłonności do łączenia się w pary, do tworzenia związków rodzinnych. Stąd też, za każdym razem, ilekroć w dziejach ludzkości pojawi się następny pomysłodawca sterowania społecznościami,

podporządkowywania ich wymyślonym modelom, czy określonej władzy, tylekroć pojawia się przeszkoda w postaci... rodziny. Fakt ten sprowadza na rodzinę największe zagrożenie. Dla realizacji wymyślnych filozofii rodzinę należy zniszczyć, wyeliminować. Struktura i funkcjonowanie rodziny, wynikające i oparte na miłości, sprawiają największy kłopot samowładczym, *nawiedzonym* inżynierom ludzkiego szczęścia. Rodzina jest samowystarczalnym, niezależnym i opartym na naturalnych prawach środowiskiem człowieka promieniującym swoim charakterem na całość społeczeństwa. Rodzina staje się więc bardzo łakomym kąskiem dla wszelkich konstruktorów nowych porządków społecznych, zarówno tych totalitarnych, jak i tych, tak niesłychanie europejskich i demokratycznych, że aż socjalistycznych i patologicznych. Można rzec, iż wszystkie systemy organizowania ludzi w społeczności oparte na jakichś formach relatywizmu moralnego będą zawsze dążyć i dążyć do wzrastającej ingerencji w autonomię rodziny, do złamania naturalnych więzi, na których się ona opiera, do pozbawienia jednostki pierwotnego oparcia w rodzinie. Faszyzm na przykład, starał się od wczesnego dzieciństwa obywateli organizować ich w ponadrodzinne struktury i zależności militarne, wokół wyzwalań uczuć nienawiści. Pierwszą szkołą społecznych odruchów stawało się *Hitlerjugend* - hodowla, gotowych na każdy rozkaz fanatycznych bojowników. Bolszewizm propagował i nagradzał,

jako wzór do naśladowania, donosicielstwo dzieci na własnych rodziców. Dyskredytował za wszelką cenę wszystko co mogło by stanowić w rodzinie, alternatywne do komunizmu, oparcie psychiczne dla jednostki, przede wszystkim trwałość więzi uczuciowych.

Wbrew pozorom, najwyżej rozwinięte cywilizacje demokratyczne wcale nie są wolne od autokratycznych prób *pozbycia się* rodziny. Oczywiście zmieniały się metody i motywacje *podawane do wierzenia* wolnym obywatelom, wolnego świata, cel pozostał ten sam - *wyzwolić* Europejczyka od *balastu* dwóch tysięcy lat cywilizacji chrześcijańskiej, od jego tożsamości. W Szwecji będzie to walka z hierarchicznością moralną w rodzinie, polegająca na posunięciu do absurdów ograniczaniu wpływu rodziców na wychowanie dzieci. Jest to swoiste połączenie bolszewickiej metody donosicielstwa na rodziców z zasadą anarchizowania życia rodzinnego przez dzieci.

W Unii Europejskiej, jak wiadomo, posunięto się jeszcze dalej w zwalczaniu rodziny równając w prawach rodzicielskich naturalne heteroseksualne małżeństwa ze związkami homoseksualnymi. I nie chodzi tu tylko o prawne zalegalizowanie patologii jako normy społecznej, ale przede wszystkim o skazanie *ubezwłasnowolnionych* dzieci sierot na adopcje w chore, nienormalne relacje międzyludzkie. Stało się coś, co jest przekroczeniem pewnej granicy bezpieczeństwa życia cywilizacji.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

47-letni Zeng Xianhang - były właściciel sklepu z tkaninami - skazany został w zeszłym roku, bez sądu, na 3 lata obozu pracy. Zbrodnią, jaką popełnił było zorganizowanie, wraz z innymi opozycjonistami, bardzo skromnych obchodów 4-rocznicy zmiążdżenia Pekijskiej Wiosny. Od lipca 1993 roku, Zeng Xianhang zamknięty jest w obozie "reedukacji przez pracę" na przedmieściach Szanghaju. 10 godzin dziennie pracuje na polach ryżowych i w fabryce produkującej baterie. W ciągu ostatnich miesięcy stracił 10 kilogramów, bo za całe pożywienie musi mu wystarczyć 185 gramów produktów zbożowych dziennie. Zanim strajkiem głodowym nie wymusił na swych oprawcach 3 szklanek wody dziennie, otrzymywał tylko jedną - do picia i ... toalety.

Historia Zenga Xianhanga jest kroplą wody w beżmiarze chińskiego gułagu. Co roku, bez sądu skazuje się w Chinach setki dysydentów na długoletnie więzienie i obozy pracy przymusowej.

"Zmarły w więzieniu; skazany; w szpitalu psychiatrycznym; tymczasowo zatrzymany; wydany z terytorium Chin" - takimi słowami przepelnione jest 600 stron spisu chińskich więźniów politycznych, jaki wydany właśnie został przez organizację humanitarną "Asia Watch". To swoiste "who is who" ofiar represji jest - jak na razie - najbardziej wyczerpującym katalogiem gwałtów zadawanych społeczeństwu przez władze w Pekinie. Wystarczy przeczytać 36 stron spisu treści, by zrozumieć, że chiński "laogai" nie ma czego zazdrościć gułagom byłego Związku Radzieckiego. Wszyscy obserwatorzy są zgodni co do tego, że po zniknięciu ZSRR, Chiny stały się największym systemem więziennym i koncentracyjnym świata.

Zdaniem autorów raportu "Asia Watch", od połowy roku 1990, kiedy to za "błędy" płacili uczestnicy Pekijskiej Wiosny, rok ubiegły był najgorszy jeśli chodzi o liczbę aresztowań i procesów politycznych. 248 osób zostało uwięzionych, 1700 innych tymczasowo zatrzymanych. Mieli oni nieostrożność wyrazić - zazwyczaj w sposób bardzo ogólnikowy - krytykę pod

adresem rządu lub własne uczucia polityczne czy religijne. Władze w Pekinie nasilają represje prowadząc jednocześnie szeroko zakrojoną politykę reform ekonomicznych. Co jakiś czas wypuszczają na wolność najbardziej znanych dysydentów, by zyskać sobie w ten sposób sympatię zachodu i złagodzenie sankcji międzynarodowych. Równocześnie setki innych nieszczęśliwców zamyka się do więzienia, torturuje, głodzi, zmusza do pracy ponad siły. Jest bardzo znamienne, że 80% aresztowań w 1993 roku miało miejsce w Tybecie, gdzie chińska walka z dążeniami do niepodległości wyraźnie się nasila. Wśród więzionych i skazywanych Tybetańczyków, większość to członkowie buddyjskiego kleru.

Zdaniem międzynarodowych organizacji humanitarnych, tylko presja świata i sankcje gospodarcze są w stanie powstrzymać chiński reżim przed masową represją. Jakiegokolwiek złagodzenie tej presji będzie dla władz w Pekinie sygnałem do rozpoczęcia wielkiego polowania na dysydentów.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL